Nr. 80. PIĄTEK 9. KWIETNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., Pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct, kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za II. ćwierćrocze zł. 3
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: za II. ćwierćrocze zł. 4
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z „Przewodnikiem"

W miejscu: kwartalnie 3 zł. 75 ct. miesięcznie 1 zł. 30 ct.
Pocztą: kwartalnie 4 zł. 75 ct. miesięcznie 1 zł. 65 ct.

Zwracamy uwagę szanownych pp. prenumeratorów, że *Przewodnik naukowy i literacki* należy się bezpłatnie tym tylko prenumeratorom rocznym i półrocznym, którzy przedpłatę na Gazetę uiszczają za cały rok t. j. od 1. stycznia do końca grudnia albo za półrocze t. j. od 1. stycznia do końca czerwca, lub od 1. lipca do końca grudnia. Prenumeratorom uiszczającym przedpłatę roczną lub półroczną w innych terminach jak powyżej oznaczone, nie możemy przesyłać *Przewodnika* bezpłatnie, jeżeli już bowiem nie trudność administracyjna to sam wzgląd na dekompletowanie zeszytów *Przewodnika*, składających się półroczami na dwa osobne tomy, stanowczo tego nie dozwala.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik zamianował kancelistę powiatowego Marka Przeorskiego i adjunkta podatkowego Aleksandra Krasuckiego, sekretarzami powiatowymi.

C. k. prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował kancelistami przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie kancelistów przy c. k. sądach powiatowych Józefa Grucla w Myślenicach i Adama Janowa w Krynicy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 9. kwietnia.

Po wejściu w życie ustawy o bezpośrednich wyborach prasa wiedeńska miała już dwa razy sposobność powitać osobnemi artykułami rozpoczynającą się sesyę sejmów krajowych i dwa razy pewne dzienniki roszczące sobie prawo do naczelnego stanowiska wywiązały się z tego zadania w sposób dowodzący co najmniej braku taktu politycznego. Trochę tylko delikatniejsze poczucie taktu nie byłoby im pozwoliło odświeżać dawnego stosunku sejmów krajowych do Rady państwa, szydzić z ich ustawodawczej działalności i lekceważyć cały parlamentaryzm prowincyonalny. Chociaż takt polityczny jest dziś przymiotem wcale niepospolitym, zwłaszcza w wiedeńskim świecie dziennikarskim, mimo to przecież nie byliśmy przygotowani na takie artykuły, bo przemawiał przeciw nim jeszcze inny bardzo ważny powód. Gdy ustawa o bezpośrednich wyborach była dopiero projektem a opozycya całej Przedlitawii wystąpiła przeciw niemu w jednym zwartym szeregu, te same dzienniki, które dziś demonstracyjnie lekceważą znaczenie sejmów, niemal codziennie starały się przekonać przeciwników, że wybory bezpośrednie nie wyrządzą najmniejszej ujmy kompetencyi sejmowej, że ani na włos nie ścieśnią zasadniczych atrybucyi reprezentacyi krajowych. Gdzież więc szukać logicznego związku pomiędzy ówczesnemi a dzisiejszemi artykułami? Jeżeliby jakim cudem usprawiedliwiono ten brak logiki, zapytalibyśmy dalej, jaki cel mają te dzisiejsze wycieczki, komu wyświadczają one przysługę? Pewnie nie sprawie, w której imieniu dokonaną została reforma wyborcza, której samozwańczymi patronami chcą być owe dzienniki. Taki beztakt i przekręcanie prawdziwego stanu rzeczy lepiej odpowiadałoby jej śmiertelnym wrogom.

Zapowiedziana urzędownie podróż cesarza niemieckiego do Włoch nie przyjdzie do skutku, ponieważ wedle opinii lekarzy, zmiana powietrza mogłaby szkodliwie wpłynąć na zdrowie monarchy. Zato następca tronu z małżonką i dziećmi wybiera się na dłuższy pobyt do krajów Wiktora Emanuela, i ma polecenie usprawiedliwić sędziwego swego rodzica przed władzcą Italii. Telegram ten jest wprawdzie niespodzianką dla Europy, gdyż w zeszłym tygodniu jeszcze *Provinz. Corresp.* sprawę wycieczki do Włoch omawiała na podstawie wprost przeciwnej opinii lekarskiej. Lecz zadziwić nie może ta nagła zmiana postanowienia, gdyż w tak późnym wieku, w jakim znajduje się cesarz niemiecki, każda chociażby lekka niedyspozycya daje słuszny powód do obaw, i nie pozwala narażać się na niewygody długiej i uciążliwej podróży. Niemniej przeto fakt powtórnego odwołania wycieczki do Włoch poda fantazyi dziennikarskiej obszerne pole do popisu. Snuć ona będzie z tej zmiany najdalej sięgające wnioski, w czem dopomoże jej zbieg przypadkowy kilku wypadków, które przy jakiej takiej wprawie dziennikarskiej posłużyć mogą za tło do nader effektownego obrazu. Wiadomo, że z powodu ostatniej encykliki papieskiej odbywały się w Rzymie jakieś *pourparlers* między p. v. Keudell a ministrem Visconti-Venostą, wiadomo także, że rząd włoski w formie bardzo grzecznej ale stanowczej odmówił wzięcia inicyatywy w akcyi, zmierzającej do ograniczenia wolności słowa papieża. Nie długo po tej chybionej próbie, powołani zostali do Berlina ambasadorowie niemieccy przy trzech najpotężniejszych mocarstwach Europy, t. j. Francyi, Anglii i Austryi, a źródła, zwykle dobrze poinformowane, zapewniają, że celem tego powołania było udzielenie ścisłej instrukcyi zachowania się w obec kuryi i obmyślenie środków, zapomocą których możnaby najlepiej zapobiedz zbliżeniu się Francyi do Włoch. Do tego przybywa obecnie zjazd monarchów w Wenecyi i entuzyastyczne przyjęcie Cesarza austryackiego przez naród włoski. Trzebaby istotnie być pozbawionym wszelkiego daru kombinacyjnego, aby z tak obfitego materyału nie zbudować jakiego wielce sensacyjnego romansu politycznego.

Nie najlepiej musi iść interes z Cabrerą, kiedy ministeryalna prasa madrycka znów zaczyna dawną piosnkę o nielojalnem postępowaniu Francyi w obec rządu hiszpańskiego. Korespondent któregoś z pism madryckich zasłyszał gdzieś, że w lokalnościach klubu legitymistycznego w *Hotel des Reservoirs* w Wersalu, zawieszone są portrety Don Carlosa i małżonki jego Donny Małgorzaty. Lecz nie koniec na tem, bo legitymiści francuscy urządzają w swoich kołach loteryę fantową, z której dochód przeznaczony być ma na sprawienie nowej bateryi dla armii pretendenta. A rząd francuski obojętnie przypatruje się temu, i łagodniejszym jest dla Karlistów, niż prawo międzynarodowe i dobre stosunki z Hiszpanią na to pozwalają. Oto najnowsza jeremiada hiszpańska, kubek w kubek podobna do owych, które poprzedziły upadek Serrany. Politycy ci zdają się być do tego stopnia naiwnymi, że wymagają całkiem seryo, aby rząd francuski o niczem innem nie myślał, tylko o tem, jakby przytłumić w swoim kraju wszelkie sympatye dla Karlizmu, choćby z narażeniem własnego interesu. Jak z jednej strony oburzać musi taka arrogancya, tak z drugiej litość wielką budzi, bo straszną być musi niemoc narodu, który już nie prosi lecz rozpaczliwie żąda pomocy mimo pewności, że jej nigdy otrzymać nie może.

Takiej ciszy politycznej, jak obecna, już dawno nie pamiętamy we Francyi. Dość powiedzieć, że od tygodnia prawie, cała prasa francuska zajmuje się wyłącznie okólnikiem Dufaura do prokuratorów generalnych, aktem, któryby w innym, ruchliwszym czasie, zaledwie przelotną zwrócił na się uwagę. Republika konsoliduje się, mówią jej zwolennicy, uzyskała ona stanowczą

MISTYK POLSKI.

III.

Przerywamy opowiadanie Longinowa, które przytoczyliśmy w poprzednim ustępie, by powrócić znowu do źródeł pewniejszych, archiwalnych, nieodznaczających się stronniczością, która właśnie cechuje opowieść rosyjskiego badacza. Autor nie wspomina, zkąd czerpał wiadomości o Grabiance, i przypuszczać chyba tylko można, że z pośród papierów o Nowikowie musiał mu wpaść do rąk współczesny pamiętnik o polskim mistyku. Przepisał go tedy żywcem, może przetłómaczył z francuzkiego, nie bardzo troszcząc się o błędy w nim zawarte i o ich sprostowanie. Nie dziwcie się przeto, że z wielką oględnością korzystać będziemy z tego opowiadania.

Ale wróćmy do Tadeusza Grabianki. Przybył na Podole w 1770 r. i przepędził przeszło lat ośm w tem województwie. Matka jego już wówczas nie żyła, siostra Tekla, a miał tylko jedną, wyszła za Jana Amora Tarnowskiego, kasztelana konarsko-łęczyckiego i generał-majora wojsk koronnych. Tarnowski, posiadacz dóbr sporych na Wołyniu i w województwie Ruskiem, za sumę posagową żony nabył Kutkowce i Uwsie w ziemi kamienieckiej. Do nich to zawitał młody hrabia po powrocie z zagranicy. Rodzeństwo się kochało, a siostra nieraz dawała bratu dowody wielkiego przywiązania, dość powiedzieć, że wierzyła w jego świetne projekta, wówczas kiedy już wszyscy bliżsi zwątpili... Ona też namówiła młodego ideologa, by się ożenił i osiadł w majątku, dowodząc że i na Podolu potrafi doktrynę swoją rozwijać i doskonalić się na raz obranej drodze. Zdaje się, że pomiędzy rodziną Grabianków i Stadnickich, dawniej już stanęła umowa połączenia dzieci.

Stadniccy spowinowaceni byli z Leszczycami jeszcze przez Herburtów, a dobra tych ostatnich dwóm wyżej wzmiankowanym rodom dostały się w spadku, bo kiedy część ich wniosła w dom Grabianków Kalinowska, druga połowa stanowiła posag Zuzanny z Felsztyna, poślubionej Franciszkowi Stadnickiemu w 1675 r.

Stadniccy posiadali na kresach spore ziemi obszary. Jan, podstoli buski, kasztelan lubaczowski, w końcu kamieniecki, ożeniony z Pepłowską, zostawił sześciu synów i dwie córki Dwóch synów, Adam i drugi nieznanego nawet imienia, poświęciło się duchownemu stanowi, Mikołaj kasztelan kamieniecki i Aleksander podkomorzy podolski zeszli ze świata bezpotomnie, dobra więc ich prawem spadku dostały się Franciszkowi chorążemu podolskiemu i Stanisławowi staroście Balińskiemu.

Pan starosta ożeniony z Martyną Lanckorońską, siostrą kasztelana podówczas kijowskiego, miał jednę tylko córkę Teresę, a ta właśnie p. Grabiance za żonę była przeznaczoną. Liczyła ona w dobie, o której tu mowa, nie więcej nad lat dwadzieścia, odznaczała się wdzięczną powierzchownością, wykształceniem dorównywała narzeczonemu, a wolą i hartem górowała nad nim nie mało. Łatwo zbliżenie nastąpiło, a wzajemna sympatya rokowała szczęśliwą przyszłość temu niebawem mającemu się połączyć stadłu.

Tadeusz wracał z Paryża, a jak mile widziany był na dworze francuzkim, tak też posiadał dziwny dar jednania sobie wszystkich. Pięknej powierzchowności, nadzwyczaj grzeczny w obejściu, gotowy na usługi sąsiadów, otwarty, szczery, hojny, zajął od razu na naszych kresach wyjątkowe stanowisko.

I doprawdy przybysz ów z dalekiego zachodu, dziwnie wyglądał pośród wąsatej szlachty osiadłej na multańskich krańcach Rzeczypospolitej, spodziewającej się wiecznie Tatarów czy hajdamaków... Nie mało uroku młodemu Grabiance dodawała i wielka fortuna i wiara w własne posłannictwo, nieopuszczająca go w najsmutniejszych życia kolejach, wówczas silnie rozwinięta i mimowoli udzielająca się otaczającym...

Teresa Stadnicka pod wpływem tej wiary, stawała z radością do życia wspólnego, a że p. Tadeusz potrafił w niej prawdziwe obudzić uczucie, szła więc śmiało po nowo-obranej drodze, patrzyła w przyszłość spokojnie, nie przeczuwając ile trosk jej ona przyniesie. Ślub odbył się w Wróblaczynie w marcu 1771 r. ze wszelkiemi formalnościami, z intercyzą spisaną wobec świadków, oblatowaną we Lwowie, mocą której p. Teresa dostawała tymczasowo 200 000 zł. opartych na Ostapkowcach, Serwatyńcach i Kupinie na Podolu, a że w pierwszej z tych wiosek była świetna rezydencya, tam się więc państwo młodzi natychmiast przenieśli. Nadto ojciec p. Teresy w lat kilka zapłacił za zięcia na kontraktach lwowskich 400.000 złotych.

Życie początkowe zbiegło im bardzo szczęśliwie. Małżonkowie kolejno przemieszkiwali na wsi, zimę spędzali we Lwowie, częściej jednak w Kamieńcu, gdzie p. Tadeusz własną posiadał kamienicę. Przed ożenieniem się jeszcze zaczął się starać o tytuł, bez którego trudno się było obejść w ówczesnem społeczeństwie. Taki już był obyczaj, moda... Niechętnie wszakże poddał się Grabianka tej konieczności, należało bowiem w takim wypadku tentować króla, a miał dawne rachunki z Poniatowskim, kiedy ten jeszcze był stolnikiem. Niechęć była tak żywa, że p. Tadeusz zwykle łagodny, wpadał w gniew na jedno wspomnienie o Stanisławie Auguście.

W tym jednak wypadku uległ prośbom narzeczonej i przyszłego teścia, przezwyciężył wstręt, i jął się starać o starostwo liwskie, w województwie mazowieckiem położone, należące podówczas do Józefa Karczewskiego, krewnego Grabianków. Ustępstwo łatwo zdobyć potrafił, konsens królewski także. Poniatowski pod d. 21. grudnia 1770 r. nadał przywilej, mocą którego prawa Józefa Karczewskiego przelewał na Grabiankę, drugim znowu przywilejem z 26go września 1774 r., przyłączał wieś Grodzisko do pomienionego starostwa. Na tem też poprzestał p. Tadeusz, nie robił już wcale o nowe zaszczyty zabiegów, raz tylko, żona jego dobijała się o kasztelanię kamieniecką, ale starania jej nie odniosły skutku właśnie dlatego, że ich starosta ze swojej strony nie poparł.

Życie więc, jak powiedziałem, upływało spokojnie i wesoło, w kółku bliskich i życzliwych, które starościna ożywiała swoim humorem a starosta porywającą wymową. Nie umiał Grabianka wprawdzie zjednać sobie pośród rzeszy szlacheckiej zwolenników a mistycyzm jego nie nadawał się wcale do realistycznego kierunku panującego podówczas na kresach. Tylko co zażegnana burza konfederacyi Barskiej, ze stratą ogromnego kawała kraju, nader smutne ślady zostawiła i w prowincyach nieodciętych od Polski; ogólna tedy nędza, brak środków potrzebnych dla zaspokojenia pierwszych potrzeb, zastój w handlu, niedostatek rąk do pracy rolnej, wskutek wyludnienia sprawionego przez *koliszczyznę* i jej następstwa — wszystko to absorbowało i siły i uwagę szlachty miejscowej...

Słuchała szlachta teoryi przez starostę wygłaszanych, bo ładnie mówił; nie powsta-

przewagę nietylko w kraju lecz i w rządzie, a nawet marszałek Mac-Mahon zaczyna się skłaniać ku niej. Wiadomo, że republikanie francuscy bardzo są pochopni do optymistycznych złudzeń, wystarcza im do szczęścia, gdy który z członków rządu przy jakiej publicznej sposobności wypowie czarowne słówko „republika“. Mieliśmy świeży tego dowód na przemowie Wallona do towarzystw uczonych. Szowinizm ten dowodzi właśnie, że republikanie nie są wcale tak pewnymi swej sprawy, jakby okazać to chcieli światu. Lud francuski, jak każdy lud, nie da się zapalić żadną ideą polityczną, marszałek Mac-Mahon, który dotychczas niedwuznacznie okazywał swe przekonanie monarchiczne, trudno, aby przez jedną noc stał się republikaninem, co się zaś tyczy gabinetu francuskiego, ten zdaniem naszem więcej niż którykolwiek jest przejściowym.

Podróż Najjaśniejszego Pana.

W chwili uroczystego przyjęcia Najj. Pana w Wenecyi w d. 5. b. m. zostali mu przedstawieni pp. ks. Giovanelli; hr. Aloizy Mocenigo, niegdyś dyplomata austryacki, z dwoma synami; senator hr. P. Bembo, były syndyk Wenecyi; Ferrari, profesor rzeźbiarstwa; hr. F. Faucault-Daugnon, Neapolitańczyk, który ofiarował Najj. Panu dziełko o powstaniu herbu Babenbergów; syndyk Wenecyi, senator Fornoni w towarzystwie trzech asesorów, z którymi Najj. Pan rozmawiał dość długo o wzroście Wenecyi; następnie zostali przedstawieni Najj. Panu bawiący w Wenecyi c. k. tajni radcy: Fontana de Valsalina, emeryt. prezydent wyższego sądu i hr. Paweł Esterhazy, generał- major br. Türkheim, pułkownik Paur; hr. Wiktor Wimpffen, hr. Günther Stolberg, br. Edward Wiedersperg, hr. Antoni i Otmar Lamberg, hr. Oktaw Collalto i Dyonizy Somsich, generalny konsul Pilat i inni członkowie generalnego konsulatu, generalny konsul z Medyolanu br. Cantoni; gen. konsul z Genuy Soretic. Dalej przedstawioną została deputacya poddanych austryackich zamieszkałych w Genui i wręczyła swemu monarsze upominek wyrobu genueńskiego. Jest to prześliczny filigranowy utwór z srebra, przedstawiający wieżę morską. Pan Parente z Tryestu ofiarował 4000 franków, który to fundusz ma stanowić kamień węgielny fundacyi na zapomogi dla ubogich austryackich poddanych mieszkających w Wenecyi.

Jak wiadomo, była Wenecya w d. 5. b. m. wieczorem wspaniale oświetlona. Nowy, niezwykły system oświetlenia, zastosowany na placu ś. Marka, wypadł nadspodziewanie dobrze. Austryacki hymn narodowy i marsz królewski przyjmowano wszędzie z zapałem. O godz. $8^3/_4$ pojawili się obaj monarchowie na balkonie rezydencyi i zostali przyjęci przez niezliczone tłumy ludności z nieopisanym zapałem. Ognie sztuczne na placu ś. Marka wypadły wspaniale.

O godzinie 9. wieczorem d. 5. b. m. odbył się bal dworski i przeciągnął się aż do rana d. 6. b. m. Monarchowie bawili tylko do północy. Najj. Pan wprowadził na salę małżonkę włoskiego następcy tronu, księżniczkę Małgorzatę. W pierwszym kadrylu tańczyła ks Małgorzata z hr. Andrassym; *vis-a-vis* tańczył książę Genuy z hrabiną Wimpffen; austryacko-węgierski poseł hr. Wimpffen tańczył z hrabiną Montereno a minister Minghetti z hrabiną Gettinara Król włoski rozmawiał dłuższy czas z hr. Andrassym.

D. 6. b. m. o godzinie w pół do 10. z rana udał się Najj. Pan do Vigonza. W świcie Najj. Pana znajdowali się: hr. Andrassy, adjutanci: br. Mendel i Beck, hr. Grünne, br. Löhneysen i br. Teuffenbach. Królowi Wiktorowi Emanuelowi towarzyszył w tej wycieczce Następca tronu wraz z małżonką, dalej minister wojny Ricotti i inni ministrowie, dalej generałowie: Medici, Lombardini, Dezza, Degli, pułkownik Galetti i t. d. Do świty włoskiego Następcy tronu należał generał Sonnaz, pułkownicy Morra, Larciano, Dragonetti i t. d. W ciągu jazdy z rezydencyi do dworca kolejowego, witano wszędzie Monarchów z zapałem.

W Vigonza odbył się przegląd wojska. Dowodził generał hr. Pianeli; pod jego dowodztwem komenderowali generałowie dywizyi: hr. Poniński i de la Forest tudzież generałowie brygady: Bassecourt, Migliara, Ratti i Rizzardi. W przeglądzie wzięło udział 12.000 wojska. Przybycia Najj. Monarchów w Vigonza, oczekiwała świta złożona z 150 osób. Księżniczka Małgorzata zajęła wraz z damami dworskiemi wspaniale urządzoną trybunę dworską. Inne trybuny przepełnione były publicznością. Najj. Pan jechał po prawej stronie Króla włoskiego i Jego Syna, Monarchowie przejechawszy po przed front armii zajęli stałe stanowiska i rozpoczęła się defilada, która trwała pięć kwadranów. Najj. Pan był bardzo zadowolony i kilkakrotnie wyraził swe zadowolenie a w końcu dziękował generałowi Pianeli.

O godzinie 3. po południu powrócili Monarchowie do Wenecyi z przeglądu wojsk pod Vigonza. O godzinie $3^1/_2$. zrobił Najj. Pan w towarzystwie małej świty wycieczkę na Lido. Przy odjeździe salutowały baterye z San Giorgio Maggiore. Wszędzie witała Najj. Pana bardzo licznie zebrana publiczność z nieopisanym zapałem.

O godzinie 6. wieczorem odbyła się uczta dworska. Obecnych było 80 osób. Najj. Pan siedział po prawej stronie Króla; po prawej stronie Najj. Pana siedziała księżniczka Małgorzata; po lewej stronie króla zajęła miejsce hr. Wimpffen.

Po trzeciem daniu wniósł Król Wiktor Emanuel następujący toast w francuzkim języku:

— *Je bois à la santé de Sa Majesté l'Empereur d'Autriche et Roi d'Hongrie, mon illustre hôte et frere et ami, au bonheur et à l'union des deux états pour toujours!*

Najj. Pan odpowiedział na ten toast temi słowy:

— *C'est avc les sentiments de la plus vive reconnaissance de l'accueil cordial que j'ai trouvé ici, que je bois à la santé de Sa Majesté le Roi d'Italie, mon frere et cher ami, de la famille royale et au bien-être et la prosperité de l'Italie!*

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Uwagi dziennika *Wiener Abendpost* z powodu podróży Najj. Pana do Wenecyi, nie zostały pominięte przez poważne dzienniki zagraniczne. Tak n. p. pisze z tego powodu *Gazeta Kolońska*: „Z wysoko-politycznego celu podróży Cesarza, możemy my Niemcy być tylko bardzo zadowoleni. Przymierze trzech Monarchów ma na celu utrwalenie pokoju europejskiego. Podróż Najj. Pana do Włoch nie jest zresztą zjawiskiem, do którego wytłumaczenia potrzebaby dopiero szukać jakichś osobliwszych powodów. Od chwili, w której król zjednoczonych Włoch złożył wizytę w Wiedniu i w Berlinie, było zamiarem tak Cesarza austryackiego, jakoteż niemieckiego udać się za Alpy celem złożenia rewizyty i długo żywiony zamiar miał być na wiosnę tego roku urzeczywistniony. *Journal de St. Petersbourg* robi następującą uwagę: „Zjazd J. Ces. Mości Cesarza Austryackiego z królem Włoskim mógł mieć tylko pokojowy, a więc ogólny charakter, odpowiedni polityce zakreślonej przez powtórny zjazd trzech Monarchów. *Gazz. di Venezia* z d. 5 b. m. zapatruje się zupełnie tak samo, jak powyższe dwa dzienniki a polemizując z fałszywemi pogłoskami o celu podróży Najj. Pana do Wenecyi dodaje, że najdosadniej obcięła *Wiener Abendpost* skrzydła wszystkim podobnym fantazyom.

— Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik i Ludwik Wiktor powrócili d. 5 b. m. z Tryestu do Wiednia.

— Minister prezydent ks. A. Auersperg wyjechał d. 7 b. m. z Wiednia do Pragi celem wzięcia udziału w posiedzeniach sejmu czeskiego. Minister dr. Unger powrócił d. 5 b. m. z Gorycyi do Wiednia a minister skarbu br. Pretis pozostał w Gorycyi celem wzięcia udziału w kilku posiedzeniach sejmu. Minister spraw wewnętrznych br. Lasser, po kilkudniowej chorobie, rozpoczął na nowo swe urzędowanie. Generalny dyrektor austryackich dróg żelaznych, szef sekcyi Nördling, rozpoczął swą czynność urzędową. *Presse* dowiaduje się, że ministrowi handlu dr. Banhansowi, przedłużony został urlop do końca kwietnia i że p. minister zamierza zrobić wycieczkę do południowych Włoch. Minister Horst wyjechał d. 6 b. m. z Tryestu do Pola, dokąd miał się także udać namiestnik br. Pino.

— W sejmie czeskim pojawiło się mnóstwo petycyi o pomnożenie liczby Izb handlowych; niezbyt dawno były usiłowania tak młodo- jak i staroczechów skierowane ku temu, ażeby o ile możności uszczuplić liczbę tych instytucyi. — Przy tworzeniu kuryi sejmowych, wybrano Śladkowskiego zastępcą przewodniczącego kuryi dla gmin miejskich a Trojana zastępcą przewodniczącego kuryi dla gmin wiejskich. Do wszystkich komisyi klubu wiernokonstytucyjnego wybierają młodoczechów.

— Reprezentacya gminna w Bernie uchwaliła d. 6 b. m. wystosować petycyę do Rady państwa i wysłać deputacyę do Najj. Pana i do wys. rządu z prośbą o urządzenie wszechnicy w Bernie. Także i sejm morawski ma się starać o założenie uniwersytetu w stolicy kraju. Mają być także wezwane znaczniejsze gminy i korporacye do przyłączenia się do petycyi gminy m. Berna. Gmina oświadczyła, że w razie utworzenia wszechnicy w Bernie wystawi gmach i udzieli bezpłatnie gruntu.

— Filie towarzystwa agronomicznego w Styryi zamierzają wystosować do swego centralnego wydziału petycye, ażeby w ministerstwie rolnictwa wyjednał urządzenie Izb agronomicznych. — Uniwersytet w Gradcu utracił w tych dniach jednego z najdzielniejszych swych profesorów, dr. Schenkla, który przeniósł się na wszechnicę wiedeńską. — Hr. Platz, poseł na sejm styryjski złożył mandat poselski a poseł Flekh zrezygnował z godności członka styryjskiego wydziału krajowego.

— Sejm istyryjski wybrał deputacyę, która w jego imieniu powitała Najj. Pana w Pola.

— W sejmie bukowińskim nie pojawili się posłowie z większych posiadłości, należący do stronnictwa feudalno-narodowego.

— Najj. Pan przesłał w podarunku wice-królowi Egiptu sześć jeleni z cesarskiego zwierzyńca. Dozorca zwierzyńca Kraus przewiózł te zwierzęta do Ramle pod Aleksandryą, gdzie oglądał je sam wice-król i był bardzo uradowany z uprzejmości Najj. Pana. Jelenie umieszczono w parku w Pastre pod Ramlą.

— W ostatnich czasach otrzymał dr. Banhans adresy zaufania od stowarzyszenia przemysłowego w Austryi, niemiecko-politycznego stowarzyszenia w Böhmisch-Leipa, od reprezentacyj gminnych w Rochlitz i Königsberg-Mariakulm, i od stowarzyszenia sukienników i wyższej szkoły tkackiej w Reichenbergu.

— W rezydencyi letniej wrocławskiego biskupa na zamku Johannesberg na Szląsku austryackim robią już obecnie przygotowania na przyjęcie biskupa; w innych latach działo się to zwykle dopiero przy końcu maja.

— W całych Węgrzech zrobił dar Najj. Pana w kwocie 5000 zł. na zapomogi dla ubogich inwalidów - honwedów, jak najlepsze wrażenie; z grona honwedów ma być wysłaną deputacya do Najj. Pana celem podziękowania za ten akt wspaniałomyślny.

— Sekcye Izby niższej sejmu węgierskiego przyjęły projekt ustawy o domie czynszowym teatru narodowego i traktat z Rossyą tyczący się wydawania pospolitych zbrodniarzów. — Komissya skarbowa przyjęła pomniejsze projekta ustaw skarbowych. — Komissya podatkowa załatwiła projekt ustawy o podatku górniczym i projekt ustawy modyfikującej ustawę o podatku od mięsa i wina. Wkrótce przedłoży minister skarbu projekt ustawy o podatku od lasów pogranicznych. Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 6. b. m. wystosował Braicz interpelacyę do rządu, czy jest prawdą, iż rząd zamierza przeszkodzić wykonaniu budowy pogranicznych dróg żelaznych? Izba uchwaliła projekt ustawy o podatku stemplowym i przystąpiła do rozpraw nad projektem ustawy o podatku domowym, który jak wiadomo, został przyjęty bez zmiany. Następnie przystąpiła Izba do obrad nad ustawą o podatku od polowań i przyjęła bez zmiany 11 paragrafów.

—D. 6. bm. miało się odbyć w Budapeszcie nadzwyczajne generalne zgromadzenie towarzystwa węgierskiej kolei północnowschodniej, dla braku kompletu nie odbyło się jednak i zostało odroczone do 15. b. m.

Niemcy. Trzecie czytanie ustawy o odjęciu dotacyi duchowieństwu katolickiemu w Prusiech, odbyło się 6. b. m w sejmie pruskim. Przeciw ustawie przemawiali dep. Reichensperger, hr. Praschma i Heeremann, przytaczając te same co dawniej powody, a mianowicie, że ustawa ta narusza konstytucyę i wdziera się w prawa kościoła.

Dep. Jung twierdził, że podczas feryj wielkanocnych zbadał usposobienie prowincyi nadreńskiej i przekonał się, że życzą tam sobie ukończenia walki z kościołem, lecz oraz zwycięztwa rządu. Kardorff przemawiał również za ustawą.

Minister wyznań udzielił do wiadomości Izby pismo biskupa Rudigera z Lincu z z 17. marca, w którem biskup usiłuje wykazać, że upoważnienia do poddania się austryackim ustawom kościelnym nie żądał i nie otrzymał od papieża, że zatem wzmianka ministra przy drugich obradach nad tą ustawą odnosi się do tegorocznego rozporządzenia papieża, którem upoważnia episkopat austryacki do prezentowania cesarzowi zarządców probostw inkorporowanych. Minister odczytał następnie ustęp tego rozporządzenia papieskiego i rzekł: Pismo to miałem na myśli, gdy 16. marca wspominałem o tej rzeczy. Popiera ono w zupełności moje twierdzenie.

Po odczytaniu przez Gneista kilku petycyj, domagających się uchwalenia tej ustawy, nastąpiło glosowanie, którego rezultatem było przyjęcie całej ustawy w tekscie uchwalonym przy drugiem czytaniu.

— *Nordd. Allg. Ztg.* umieściła na wybitnem miejscu komunikat o składkach zbieranych rzekomo w Bawaryi, Westfalii i prowincyi nadreńskiej na rzecz Karlistów. Wydawane są tam także zapisy długu, a subskrypcya na tę pożyczkę wynosiła po koniec lutego około miliona franków. Organ półurzędowy stawia sobie pytanie, jaki paragraf kodeksu karnego dałby się najlepiej zastosować przeciw temu postępowaniu, czy art. 102, traktujący o nieprzyjaźnych czynach przeciw mocarstwom obcym, czy też po prostu artykuły o oszustwie, ponieważ asygnaty wydawane bywają częstokroć z tym dodatkiem, że jest to pewna pożyczka państwowa.

Komunikat ten ma widocznie na celu nastraszyć agitatorów i skłonić ich w ten sposób do zaniechania składek.

— Korespondent paryski *Timesa* pisze o nocie niemieckiej do rządu belgijskiego; „Nota wylicza trzy wiadome skargi i potem mówi, że niepodobnem się zdaje, aby ustawy krajowe nie miały dostarczyć rządowi środ ów do wstrzymywania listów i przed-

---

wała przeciw nim, bo nie zagrażały osobistym jej interesom; jeździła często do Ostapkowiec, bo znajdowała tam gościnne przyjęcie, przyjemne towarzystwo i gotowość do ofiar.... ale ani krok jeden dalej nie udawało się Grabiance posunąć propagandy pośród tej rzeszy szlacheckiej, powiększyć koła zwolenników....

Między bliższymi Roniker tylko bił czołem przed duchową potęgą starosty, ale i ten choć się w poczet jego zwolenników zapisał, został pono dawniej jeszcze przez samego mistrza wciągnięty pod sztandar wyznawców nauk tajemniczych. Roniker mieszkał w Inflantach, kraju nigdy nie opuścił, poprzestawał tylko na wycieczkach do Ostapkowiec i zdaje się, że w końcu widział w Grabiance szlachetnego utopistę, obudzającego współczucie.

Duchowieństwo nie sarkało na przyszłego illuminata, dlatego, że nic mu zarzucić nie mogło; studyował przecież pilnie pismo św., ojców kościoła, na biblii budował przyszłą wielkość stowarzyszenia, odznaczał się moralnością, pobożnością, wszelkim przepisom kościelnym czynił zadość.... I kto zgadnąć potrafi? możeby teorye p. starosty pozostały na zawsze teoryami, gdyby zapomnieli o nim jego Berlińscy przyjaciele. W ich rzędzie był Cagliostro i on to pierwszy odwiedził Grabiankę na Podolu, przed swoją do Rossyi wycieczką.

Około 1775 r. udał się Cagliostro z Warszawy na Litwę, miał tam wywrzeć wielkie wrażenie na Ożarowskiego, zawadził o południowe prowincye Rzeczypospolitej, rozentuzyazmował starostę Liwskiego i prawie do zgonu prowadził z nim obszerną korespondencyę.

Tajemniczy a wielki gość zainstalował się w zameczku Sułkowieckim i tam rozpoczął doświadczenia alchemiczne. Przepędził tu kilka miesięcy, podejmowany nieledwie po królewsku przez gościnnego gospodarza, czemu się dziwić nie należy, niezapominajmy bowiem, że kuglarz ten na dworach panujących często przebywał, traktowany łaskawie dla obietnic, jakiemi łudził... Wiek to już taki awanturniczy; nim ludzkość na szlaki realizmu wkroczyła, łudziła się wprzódy wiarą w nadzwyczajności; nie należy więc mierzyć wedle dzisiejszej skali poprzedników naszych z ubiegłego stulecia.

Cagliostro był człowiekiem światowym, nie mało się też przyczynił do ożywienia towarzystwa naszego, zbierającego się dość licznie w Ostapkowcach; pobyt wszakże jego pierwszy szczerbę zrobił w majątku Grabianków, bo w ślad za tym „twórcą eliksiru życia“ i wynalazcy „filozoficznego kamienia“, spadł na Podole spory zastęp oszustów z całej Europy, odzierających łatwowiernego starostę.

Długi na jego majątku urosły na raz do poważnej sumy kilku milionów złotych. Przybycie Brumera do Ostapkowiec do reszty wpłynęło na przyszłość p. Tadeusza. Dotąd walczył z pokusą, teraz jej uległ — postanowił kraj opuścić. Zostawiał kochającą żonę i troje dziatek... nic go już powstrzymać nie mogło—brakowi nawet pieniędzy potrafił zaradzić.

Trochę grosza dostał u p. Onufrego Morskiego, kasztelanica Lwowskiego, niedawnego nabywcy Kuźmina, a pewną niewielką sumę dała mu siostra hr. Tarnowska. Puścił się z tem w drogę przez Lwów, Brumer zaś skierował się do Warszawy, dla wypróbowania, ażali nie uda mu się tam znaleść zwolenników... Obaj sekciarze spotkali się dopiero w Awinionie. Ale tu znowu źródeł miejscowych nam braknie, więc wracamy do pracy p. Longinowa.

siewzięć, które mogłyby zmienić stosunki rządu do państw ościennych. Państwa neutralne — mówi nota — muszą unikać starannie wszystkiego, coby mogło naruszyć zasadę narodowości, będącą podstawą ich bytu. Jeśliby ustawy belgijskie nie miały wystarczyć do wyjednania dla Niemiec legalnego zadośćuczynienia, zapewne Belgia brak ten w prawodawstwie swojem naprawi. W odpowiedzi belgijskiej — mówi korespondent — przytoczone jest, że ustawy belgijskie wystarczały po wszystkie czasy dla wstrzymywania wykroczeń, ale przeciw samym tylko zamiarom żadna ustawa jakiegokolwiek kraju nie wystarczy. Niepodległa i neutralna Belgia nigdy nic takiego nie uczyniła, coby mogło zmienić w czemkolwiek stosunki jej do jednego z państw przyjacielskich, zwłaszcza tego, które było państwem poręczającem. Korespondent dodaje, że zdaje się, iż obie noty ustnie tylko udzielone zostały innym państwom. Niemcy podobno odpowiedziały, iż czekać będą na rezultat śledztwa przeciw Duchesne."

Francya. W Paryżu odbył się d. 3. b. m. kongres prowincyonalnych stowarzyszeń umiejętności. Na kongresie tym miał minister wyznań i oświecenia Wallon mowę, której ustęp końcowy mający znaczenie polityczne, tak opiewa według tekstu, ogłoszonego w *Journal officiel*: „Tak tedy moi Panowie nie zdołało nic stanąć na przeszkodzie czynnościom i zabiegom naszych uczonych, a nawet w czasach najtrudniejszych doznawali nasi uczeni poparcia i pomocy ze strony państwa; w okresie zatem spokoju, w który właśnie wstępujemy, możecie Panowie tem bardziej liczyć na to.

Republika, którą Zgromadzenie narodowe zastało wśród klęsk inwazyi, na gruzach cesarstwa, jako rząd faktycznie istniejący — otrzymała przez uchwalone niedawno ustawy konstytucyjne określony charakter. Zgromadzenie narodowe nie wypowiadając ostatniego swego słowa pod względem reform i przeobrażeń, jakim ta forma rządu ulegać może, chciała tylko, ażeby republika znalazła sama w sobie warunki i racyę bytu, przy czem potępiła Izba dwie tylko rzeczy, będące istną plagą historyi naszych czasów: zamachy stanu i rewolucye. Przez ustawy te została władza, udzielona poprzednio marszałkowi Mac-Mahonowi na lat siedm, wzmocnioną, a pod względem możliwego jej trwania nawet przedłużoną. To też pod lojalnemi i silnemi rządami jego, może Francya liczyć na spokój i bezpieczeństwo, których potrzebuje, ażeby się przez pracę podźwignąć.

I Panowie jesteście także robotnikami, a jeżeli rolnictwo, handel i przemysł muszą zapewnić nam środki pokrycia ciężarów, jakie nieszczęsna wojna na budżet nasz nałożyła — to rzeczą Panów jest podtrzymywać i utrzymywać sytuacyę, która, dzięki Najwyższemu, nie została naruszoną i zmienioną. Zaiste, umiejętność i uczoność Francyi posiadają tytuły, które prawdziwy przynoszą nam zaszczyt. Ta republika wiedzy ludzkiej, której obywatelami są wszyscy uczeni, składa się przecież, tak jak dawne uniwersytety, z pojedyńczych narodowości. W republice tej odznacza się narodowość francuzka, nie ustępując żadnej oryginalnością poglądów, inteligencyą i ścisłością badań — pewnością metody i jasnem przedstawieniem rzeczy. Nikt nie zdoła zaprzeczyć tych właściwości będących treścią ducha francuzkiego i objawiających się we wszystkich dziełach francuzkich. Panowie powinniście także okazywać to w zastosowaniu; powinniście rozszerzać zakres waszych prac, powinniście podawać je w pismach i wykładach do wiadomości publicznej a tak służąc umiejętności, dobrze zasłużycie się ojczyźnie."

— Korespondent paryzki *Gaz. Kol.* pisze, że między Buffetem a Dufaurem panuje ciągle jeszcze pewne nieporozumienie i różnica w zapatrywaniach na sprawy polityczne, że jednak nieporozumienie to nie będzie miało, a przynajmniej nie powinno mieć żadnych groźniejszych skutków. „Dufaure jest samodzielny — pisze rzeczony korespondent — i szanuje samodzielność swoich kolegów. Jak świadczy ostatni jego okólnik, przeprowadza on w swoim wydziale swoje zasady, nie dozwalając nikomu mięszać się do jego czynności, a koledzy jego wiedzą dobrze o tem, że z trudnością przyszłoby im wywierać jakiś wpływ na sprawy wydziału ministerstwa sprawiedliwości. Za czasów Thiersa jeszcze nabył Dufaure ten przywilej nieograniczonej samodzielności; lecz z drugiej strony nie mięsza się on do spraw wewnętrznych, któremi kieruje Buffet, tak, że obadwaj ci ministrowie mogą obok siebie działać w gabinecie, nie potrzebując co chwila ścierać się między sobą. Prawda, że Dufaure wywiera pewien wpływ tą swoją stanowczą samodzielnością na cały gabinet, lecz tem samem nie naraża on jeszcze na niebezpieczeństwo trwałości i jedności dzisiejszego gabinetu; przeciwnie, w kołach politycznych utrzymują, że przywództwo Dufaura w gabinecie nietylko że się przyczyni do trwałości onego lecz co więcej, doda mu siły i powagi. To też w kołach rządowych i politycznych panuje przekonanie, że Francya weszła obecnie w dłuższy okres rządów umiarkowano-republikańskich. Przekonanie to podzielają chcąc nie chcąc nawet bonapartyści; zaczynają oni przechodzić zwolna do pewności, że muszą uskutecznienie swoich nadziei odłożyć na czas dłuższy i zaczynają okazywać, iż chcieliby się pogodzić z republiką. Jedna część bonapartystów czyni to dlatego, ponieważ w ogóle zwykła trzymać się tego, kto silniejszy; druga mniema, iż przez połączenie się z republikanami zdoła złamać potęgę orleanistów, wzmagającą się coraz bardziej. Całe stronnictwo bonapartystowskie zaś chciałoby z powodu nowej sytuacyi politycznej, zreorganizować się na nowo. Skutkiem tego złożyłby Rouher przywództwo a młody cesarzewicz miałby sam brać czynniejszy niż dotąd udział w sprawach politycznych. Lecz wśród obecnie panujących stosunków trudno będzie bonapartystom rozpocząć nową akcyę.

— W sprawie okólnika Dufaura do generalnych prokuratorów zamieszcza półurzędowy *Moniteur* następujący ważny komunikat: „Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że jeżeli okólnik ministra sprawiedliwości zadowolił w ogóle świat polityczny, to został również bardzo dobrze przyjęty przez sfery półurzędowe. Wiemy z całą pewnością, że ważny ten dokument uznany został we wszystkich ministerstwach a w szczególności w otoczeniu marszałka Mac-Mahona jako akt ułożony jasno i stanowczo a zarazem w duchu bardzo wiernokonstytucyjnym. Cały świat przyznaje, że okólnik ten nie mógł być inaczej napisanym i że czcigodny pan Dufaure rozsyłając go generalnym prokuratorom spełnił czyn, wypływający z logiczną koniecznością z ustaw konstytucyjnych, które zgromadzenie narodowe uchwaliło d. 25. lutego".

Hiszpania. Hiszpański korespondent *Vaterlandu* przesyła w ostatnim liście swoim z Vera text dwóch konwencyj zawartych pomiędzy generałami Tristany i Martinez Campos w imieniu „królewskiego" i madryckiego rządu. Podajemy cały ten list w dosłownym przekładzie.

Vera 4. kwietnia. W niższej Aragonii generałowie brygady Gamund i Boel odparli oddział Alfonsistow z Caleja aż do Fresneda. Obie miejscowości leżą w pobliżu Alcaniz. Następnie wkroczył Gamundi z swoimi Aragończykami do Caspe nad Ebro, gdzie bawił do 24. marca. Cała karlistowska armia w tych okolicach została powoli zaopatrzoną w dobre karabiny i posiada obecnie kompletny korpus inżynieryi. Na północy nad rzeką Ebro Alfonsiści zamierzają rozpocząć ruch zaczepny, wzmocnili bowiem swoje wojska pod Miranda i Medina. Przeciw tym wojskom wysłał Mendiri kilka batalionów z Estelli. Armia Alfonsistów, która obecnie stoi jeszcze w Navarra, liczy 25.000 żołnierzy czyli 34 batalionów. Wódz tych wojsk Quesada zaproponował Mendiremu wymianę jeńców. Mendiri zgodził się na to. Podobna wymiana przyszła do skutku przed miesiącem w Katalonii. Zawarta w tym celu pomiędzy Tristanym a Martinezem Campos znana konwencya tak opiewa:

„Generałowie- kapitanowie i naczelni wodzowie obu armii, które stoją przeciw sobie w tem księstwie, otrzymawszy prawidłowe upoważnienie swoich rządów, zawarli następującą konwencyę.

„W sprawie wymiany jeńców. § 1. Armii królewskiej zwróci się 242 jeńców, których zwrócić miał już dawniej rząd Alfonsistowski, co przyznał sam minister wojny. Nadto wymienieni będą jak najprędzej wszyscy inni jeńcy, którzy znajdują się w niewoli u obu stron. § 2. Do kategoryi obustronnych jeńców nie należą osoby cywilne; jeńcy muszą należeć do czynnej armi obu rządów. § 3. Wymiana nastąpi w oddziałach i według stopni. Ażeby jednak wymiana jaknajdalej roszerzoną została, każdy z generałów zaproponuje swojemu rządowi, ażeby kategorye i stopnie były kompensowane przez wskazanie liczby żołnierzy, która wydaną być ma za jednego oficera. § 4. Jeżeli rząd alfonsistowski nie posiada tylu jeńców z królewskiej armii, ażeby uwolnić Alfonsistowskich jeńców tego księstwa, to może zwrócić królewskich jeńców z armii centralnej albo armii prowincyi północnych. § 5. *Somatennos* (żołnierze pospolitego ruszenia, którzy spieszą do walki na odgłos dzwonów, *soma*), schwytani z bronią w ręku zamienieni będą za żołnierzy należących do czynnej armii. § 6. Dezerterowie nie będą wymieniani. § 7. Wymiana dokonaną będzie z wszelkiemi uroczystemi formami, według przepisów zwyczaju wojennego.

§§ 8, 9 i 10 zawierają postanowienia wykonawcze. W końcu obaj generałowie dają słowo honoru, że wiernie dotrzymają tej konwencyi. W tym celu konwencya została spisaną w dwóch egzemplarzach i zaopatrzoną w pieczęć urzędową.

Podpisy: Rafał Tristany i Arsene Martinez Campos.

Druga konwencya z temi samemi podpisami stanowi w § 1., że wszyscy chorzy i ranni żołnierze mają być przez obie strony pielęgnowani.

§ 2. Ludności wolno zakładać szpitale celem ulżenia losu chorych i rannych. § 3. Postanowienie to będzie podane do wiadomości w obu obozach a ci, którzy mu się sprzeciwią, będą surowo karani. Mianowicie zastosować się mają do tego ruchomi gwardziści (*ci payos*) armii alfonsistowskiej. § 4. Chorzy i ranni mogą być wysyłani przez obie armie do wód mineralnych. W tym celu muszą tylko posiadać pisemne pozwolenie swojego generała. § 5. Koszta pielęgnowania w szpitalach ponosi armia, do której chorzy należą. § 6. Po wyzdrowieniu każdy może powrócić do swojej armii. Karta wystawiona w szpitalu służy za przepustkę aż do korpusu wojskowego. Jednakże karta musi być legalizowaną przez burmistrza miejscowości, w której znajduje się szpital.

Soria, 15. lutego, w Karlistowskiej głównej kwaterze.

Podpisy: jak wyżej.

KRONIKA.

* **P. Bogdani-Kleczkowska** po zupełnej rekonwalescencyi wyjechała ze Lwowa pozawczoraj nocnym pociągiem do Wiednia, eskortowana przez rewizora policyi Milleta.

— **Kasyno mieszczańskie** przypomina swym członkom, że walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę dnia 10go b. m. o godzinie siódmej wieczorem i uprasza o liczny udział.

— **Odczyt naukowy** z szeregu zapowiedzianych przez lwowski zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się jutro, w sobotę po południu, w wielkiej sali ratuszowej. Będzie to odczyt dra Stanisława Smolki: Rzut oka na dzieje Polski w połowie XIII. stulecia (od 1240 do 1279).

—**Koncert kwartetu florentyńskiego** w Przemyślu zapowiedziany pierwotnie na 11go b. m. odbędzie się we wtorek 20go kwietnia. Biletów dostać można jeszcze w księgarni Braci Jeleniów.

* **Utonięcie.** Michał Kokocko, wyrobnik mający lat 50, znany złodziej, powracając zeszłej nocy ze szynku w nietrzeźwym stanie do pomieszkania swego wpadł w kałużę obok domu pod l. 9. przy ulicy Błotnej i utonął! Nazajutrz spostrzegli przechodnie zwłoki nieboszczyka w błocie, zkąd je wydobyto i do szpitalu odniesiono.

* **Młody zbieg.** Maryan Gasperski 14 letni uczeń u cukiernika p. Müllera, wydalił się pierwszego dnia Świąt Wielkanocnych z domu nie wiadomo dokąd i dotychczas nie powrócił. Chłopak zbiegły jest brunet i szczupłej budowy ciała.

* **Bójka w szynku.** Przedwczoraj wieczór w szynku p. Chigera pod l. 14. przy ulicy Kaźmierzowskiej wszczęła się z powodu jednej dziewczyny sprzeczka między kilku żołnierzami z pułku księcia Holsztyńskiego a wyrobnikiem Romanem Czornym. Po kłótni przyszło do bójki, w której żołnierze rzucili się na wyrobnika i pałaszami kilka ran mu w głowę zadali. Czornego odwieziono następnie do szpitalu i zarządzono śledztwo przeciw żołnierzom, którzy przed nadejściem patrolu policyjnego ze szynku zbiegli.

* **Złożono** przedwczoraj w policyi okrągłą filcową czapkę, którą znalazł żołnierz policyjny w nocy na ulicy Pańskiej, i kołnierz piżmakowy damski znaleziony przedwczoraj po południu na ulicy Kurkowej.

* **Kradzieże.** W środę wieczór skradziono z garderoby kasyna mieszczańskiego nowy surdut zimowy, sukienny ciemno-granatowy z kołnierzem aksamitnym w cenie 50 złr. W cerkwi wołoskiej przedwczoraj podczas nabożeństwa wyciągnął ktoś bojkowi Ołeksie Tyszownickiemu pulares z kieszeni, w którym znajdowały się srebrny łańcuszek i trzy srebrne ruble, tudzież kluczyk od kuferka. — Kupcowej pani B. Mellerowej pod liczbą 15. przy ulicy Kaźmierzowskiej skradziono pozawczoraj z niezamkniętej szafki 4 kwarty smalcu, 15 talerzy, 6 łyżek, tyleż nożów i widelców i inne pomniejsze rzeczy kuchenne. Jako sprawczynię tej kradzieży przytrzymała policya wczoraj izraelitkę Chanę Freund 10-letnią żebraczkę, która skradzione talerze chciała sprzedać pewnemu piekarzowi przy tej samej ulicy zamieszkałemu. Złodziejkę, która się jednak wypiera tej kradzieży, odstawiono do sądu.

*** **O wylewie Sanu** dochodzą nas następujące wiadomości z dnia 8. b. m.: W Przemyślu, jak to już doniósł telegram, wysokość wody w Sanie sięgała zaledwie 7. stóp, podczas gdy w Jarosławiu wynosiła ona 13 stóp, co z razu tłumaczono sobie zatorem lodów, który jak się zdawało, uformować się mógł poniżej Jarosławia, lub też mocnem wezbraniem pobocznych rzek Wiszni i Szkła, wpadających do Sanu pomiędzy Radymnem a Jarosławiem. Ponieważ jednak sprawdzono, że i powyżej ujścia tych rzek pod Radymnem, stan wody w Sanie wynosił 10 stóp, więc należy tak znaczną różnicę między Przemyślem a Jarosławiem przypisać tej okoliczności, iż przekop Sanu pod Szówskiem z r. 1869 utworzony, dotychczas nie jest zrealizowany i że, gdy liczne przekopy powyżej Jarosławia i Radymna ostatniemi laty zostały wykonane, takowe obecnie bieg rzeki przyspieszają a zamulony piaskiem przekop odpływ wody tamuje, koryto Sanu zaś w owem miejscu ostrym łukiem się zakręcając chyżości odpływu nie sprzyja. Z resztą już wczoraj o godzinie 4. z południa woda z przyległych pól pod Jarosławiem spłynęła napowrót do koryta Sanu.

*** **Przeszkoda na drodze żelaznej Tarnopolskiej.** Dnia 6. b. m. między godziną 1. a 3. z południa, z powodu wydobycia się kilku źródeł, usunęły się szkarpy na wielkim przekopie drogi żelaznej Tarnopolskiej przed stacyą Płuchowską między budką nr. 389 i 390, profil 4,313 i 4,314, i zasypały ziemią tor żelazny na 10 sążni długości a 7 stóp szerokości. Z tego powodu od wtorku popołudnia zastanowione zostały pociągi towarowe i tylko pociągi osobowe kursują dochodząc aż do miejsca przeszkody, poczem podróżni pieszo przebywają to miejsce i przesiadają się do innego z drugiej strony przeszkody już oczekującego ich pociągu. — Przeszkoda nie mogła być usunięta natychmiast, ponieważ ciągle jeszcze ziemia się usuwa, było jednak staraniem zarządu kolejowego ubezpieczyć najsamprzód dalsze usuwanie się szkarp a dopiero następnie przystąpić do usunięcia ziemi z linii kolejowej. Z powodu ciągłego usuwania się ziemi, roboty muszą być prowadzone nader ostrożnie i powoli.

*** **Samobójstwo.** W dniu 31go marca odebrał sobie życie przez obwieszenie się radny gminy Sokołówki w powiecie Brodzkim, Jan Supranowski. Cierpiał on od dłuższego czasu na silny ból głowy, zdaje się więc, że w przystępie takiego ataku nerwowego dopuścił się samobójstwa.

*** **W śniegu** na sianożęciach Berezowickich, w Tarnopolskiem, znaleziono dnia 2go b. m. zwłoki włościanina z Ostrowa, Ludwika Szpyrnala, który dniem przedtem wracając z jarmarku tarnopolskiego, prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym, podczas zawieruchy osłabł w polu i położywszy się na śniegu zamarzł.

† **Jerzy Herwegh,** znany poeta niemiecki, najznakomitszy bezwątpienia z piewców narodowych Niemiec po Körnerze, zmarł d. 7. b m. rano w Baden-Baden przeżywszy lat 58. Herwegh, którego Heine nazywał *die eiserne Lerche*, tak w pismach swych jak i w życiu okazał istotnie stalowy hart duszy i to właśnie stanowi wyższość jego nad całą współczesną mu generacyą poetów niemieckich. Całe prawie życie swe przepędził Herwegh z dala od kraju ojczystego, niezadowolony z istniejącego tam porządku rzeczy. Jakkolwiek gorący patryota niemiecki, podczas wielkiej wojny w r. 1870 sympatyzował ze sprawą Francyi, na czem wiele straciła popularność jego w Niemczech, zwłaszcza północnych. Mieszkając w Szwajcaryi i Francyi poznał się i ściśle pozawiązywał stosunki z Heinem, Berangerem, panią George Sand, znakomitościami emigracyi polskiej, oraz z Bakuninem, Hercenem i t. d. Utwory swe poetyckie, pełne szlachetnego zapału a odznaczające się prostotą formy wydał w dwóch tomach p. t. *Gedichte eines Lebendigen.* Przełożył też między innemi dzieła Lamartine'a.

— **Do zwierzyńca w Schönbrunie** nadesłał był przed kilkoma miesiącami wicekról egipski darem kilka wspaniałych okazów zwierząt afrykańskich. Najj. Pan odwzajemniając dar ten, przesłał w ostatnich czasach do Kairu sześć pięknych okazów jeleni, które były ozdobą wspomnianego zwierzyńca. Zwierzęta te, zaliczane w Afryce do osobliwości, odwiózł do Ramli w Egipcie dozorca Kraus. Zostały one umieszczone w parku wicekróla w Pastre.

— **Wesele Chińczyka.** Dnia 1. kwietnia odbył się w kościele Saint-Leo w Paryżu, senzacyjny ślub pewnego znakomitego obywatela państwa Niebieskiego z młodą Francuzką. Nazwisko pana młodego Li-Chao-Pee; jest on mandarynem i tytularnym profesorem języka chińskiego przy międzynarodowem Towarzystwie profesorów w Paryżu, którego zadaniem jest szerzenie znajomości wszystkich żyjących języków. Ceremonia ślubna była bardzo prosta: dopełniający jej misyonarz w krótkiej przemowie podniósł, że rodzina Chao-Pee była w Chinach jedną z pierwszych między temi, co przyjęły chrześcijaństwo, i odznaczała się następnie wielką gorliwością w tej wierze. Pan młody zresztą przybrany był z europejska i odpowiadał po francuzku. Drużbowali mu markiz: Hervey i p. M. Rudy, znani znawcy języków.

— **Wilki** mocno tej zimy dały się we znaki w wielu okolicach Węgier i Siedmiogrodu, gdyż wypędzone z zawianych śniegiem lasów brakiem żywności rzucały się na obory a nawet na mieszkania ludzkie. Wilk od kilku miesięcy stał na porządku dziennym kronikarzy

węgierskich obok opryszków. Świeżo znów podaje jeden z dzienników węgierskich taki wypadek: Włościanin pewien z Ernesthaza, wracający wieczorem z Beczkereku do domu, w połowie drogi opadnięty został przez dwa ogromne wilczyska. Na nieszczęście oprócz lekkiej laski nie miał przy sobie żadnej broni; mimo to ani na chwilę nie stracił zimnej krwi i dobywszy z kieszeni hubki i krzemienia począł z całych sił krzesać ogień. To poskutkowało; przed deszczem iskier cofały się wilki za każdym zapędem i tym sposobem dzielny chłop przez półtory godziny powstrzymywał ataki strasznych napastników. W końcu nadeszła mu odsiecz z sąsiednich wiosek w postaci kilku włościan rumuńskich, którzy przepłoszyli zjadliwe bestye.

— **Nowy wróg ziemiopłodów** w kształcie małej, zielonej gąsienicy, która porusza się bardzo leniwo, przytem jednak niezmiernie jest żarłoczną, pojawił się w niektórych guberniach rossyjskich, i zrządził już miejscami wielkie spustoszenia w tegorocznej oziminie. Nawet zasiewów żyta i pszenicy nie oszczędza ten owad, a co najgorsza, wyżera także korzenie, gdyż i pod ziemią toruje sobie z łatwością drogę. Gospodarze poszkodowani mieli nadzieję że zimno wytępi te gąsienice, ale przetrwały one najcięższe mrozy.

— **Przypadkową śmiercią** zginął dnia 4go b. m. miesiąca mielnik z Uhrynowa, w Sokalskiem, Jan Jaszczuk. Nieszczęśliwy otwierając zastawkę na łotoku przy tamtejszym młynie, wpadł w wodę i porwany bystrym prądem tejże utonął.

—**Improwizowany cmentarz.** Dzienniki berlińskie donoszą, że pewien wdowiec w Berlinie ozdobił swój balkon postumentem marmurowym, na którym wśród kwiatów ustawił urnę z popiołami swej zmarłej żony. Codziennie teraz po kilka godzin przepędza na tym improwizowanym cmentarzu, a opuszczając go, starannie zamyka za sobą ogrodzenie. Na urnie wyryte są data urodzenia i zgonu nieboszczki oraz dzień, w którym zwłoki jej spalone zostały.

— **Zawiedziona miłość!** Wiedeński *Fremdbl.* donosi: We wtorek z wieczora z mostu Zofii rzuciła się do Dunaju dziewięcioletnia dziewczynka, z lepszego jak się zdawało domu, w zamiarze samobójczym. Policyant pełniący w pobliżu służbę, skoczył za nią do wody i szczęśliwie wyniósł omdlałą na brzeg. Zaniesiona do szpitalu mała samobójczyni odzyskała tam wnet przytomność, lecz dotychczas nie powiedziała jak się nazywa, z wielką stanowczością odmawiając odpowiedzi na wszelkie w tej mierze pytania. Powód samobójstwa podała jednak w liście, który znaleziono przy niej; powodem tym była: zawiedziona miłość!

— **Humbug.** Niedawno temu obiegała dzienniki amerykańskie sensacyjna wiadomość, iż rząd angielski przeznaczył tysiąc funtów szterlingów nagrody temu, kto odeszle do Londynu egzemplarz starej książki będącej pamfletem na rządy króla Jerzego VI., jedyny, jaki z całego nakładu jeszcze znajdować się miał w rękach prywatnych w Stanach Zjedn. Pomimo zaprzeczeń prasy angielskiej, pogłoska o »tysiącfuntowej« nagrodzie za zwrócenie owej skandalicznej książki utrzymywała się w dziennikach amerykańskich, które doniosły już były nawet, że pewien młody adwokat z Louisvillu odszukał książkę i wziął nagrodę. Dopiero w ostatnich dniach wyszło na jaw, że uporczywie utrzymująca się pogłoska ta, jest tylko środkiem reklamy księgarskiej. Podają bowiem dzienniki nowojorskie taki inserat: »Tysiąc funtów szterlingów nagrody«. Tajemnicza książka, za którą ogłoszona została powyższa cena, wyszła właśnie z druku i zawiera wszystkie owe sprawki króla Jerzego VI., które lord kanclerz angielski starał się ukryć przed światem a w tym celu różne tajne dokumenta i t. p. oddał p. John Bouvard, który je publikował w Stanach Zjednoczonych. Tytuł tej książki brzmi: »Życie prywatne króla«, nakładem księgarni Literary and Art Publishing Comp. itd. Cena 2 dolary. 50 centimów.

— **Fenomenalny talent.** Dzienniki rossyjskie donoszą, że kilku studentów wszechnicy petersburgskiej w pewnej kawiarni odkryło w młodym chłopcu, który niedawno przedtem ze wsi przybył do Petersburga i przyjął obowiązki kelnera, nadzwyczajne zdolności matematyczne. Rysowali mu oni kredą na stole rozmaite figury geometryczne i arytmetyczne, a chłopak z podziwienia godną bystrością pojmował je i naśladował. Powtarzało się to przez dłuższy czas, a gdy widziano zdumiewające postępy postarano się dla tego matematyka-naturalisty o środki kształcenia się, poczem tenże w krótkim czasie złożył egzamin wstępny do instytutu technologicznego, otrzymał stypendyum państwowe i jest obecnie jednym z najcelniejszych uczniów drugiego kursu wymienionego instytutu.

GŁOSY PUBLICZNE.

Szanowna Redakcyo!

Proszę o łaskawe umieszczenie następującego uwiadomienia w łamach szanownego pisma:

Dziś w nocy wyskoczyły na przestrzeni między Bukaczowcami a Bortnikami dwa woły z wozu frachtowego pociągu ciężarowego nr. 32 a wskutek przejechania tychże wykoleiły się siedm wozów towarowych, przyczem jednak nikt żadnego nie doznał uszkodzenia.

Lwów, dnia 8. kwietnia 1875.

Schreiber,
Dyrektor ruchu
c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Sobieski poetą.** Jest to dla późnych pokoleń rzeczą bardzo miłą i pożądaną, gdy po ludziach czynu, po królach i bohaterach posiadają pismienne zabytki, ślady ich myśli i uczuć. Z jakąż przyjemnością odczytujemy przedziwne w swojej prostocie listy Zygmunta Augusta do Barbary, króla Jana III. do Marysieńki. Ale po Sobieskim nietylko listy do ukochanej żony pozostały — zachował się po nim jedynym, z pomiędzy całego zastępu monarchów polskich, utwór poetycki i to religijnego nastroju. Nosił on tytuł *Pożegnanie* a skreślił go wybawca Wiednia własną ręką na obrazie Naj. Panny Maryi 13. listopada 1694, jedynej córce swojej Teresie Kunegundzie, zaślubionej świeżo *per procurationem* elektorowi Maksymilianowi brandeburgskiemu i wyjeżdżającej do męża. Oto sam tekst wedle warszawskiej *Kroniki rodzinnej:*

Idź, gdzie cię niesie ta Fortuna twoja
Z domu Rodzicow, Jedynaczko moja.
Idź z domu braci za ojczyste progi,
Bierz się do drogi.

Niech cię ta, co w swym pisze konsystorzu
Prawo naturze, niebu, ziemi, morzu,
Wszechmocna ręka, wziąwszy miłościwie,
Wiedzie szczęśliwie.

Niewinny Jezus i ukrzyżowany
Niechaj Cię przyjmie w swe otwarte rany,
I niechaj strzeże, zasłania i broni
W przeciwnej toni.

Panna i Matka za wiecznem przymierzem
Niechaj cię składa niebieskim puklerzem,
I twą ojczystą na każdą godzinę
Zmacnia Janinę.

Spiesz: niech ci drogę bezpieczną torują,
Za tobą oraz niechaj postępują,
Którym cię dało w moc rządzenie Boże
Anieli Stroże.

I którym w Polsce chwała wiekuista
I w których dom nasz opiece korzysta,
Niechaj cię strzegą patronowie święci,
Życzęć z mej chęci.

Za ich modlitwą, prośbą i przyczyną
Wszelkie niechaj cię przeciwności miną.
A Bóg obfite szczęścia, łaski, dary
Zlewa bez miary.

Błogosławieństwo, co go w córkach, synach,
Niebo udziela, miej w tamtych krainach.
Życzęć pociechy z mych wnuków, twych dzieci,
Ojciec, Jan trzeci.

> **Poezya religijna,** podobnie jak malarstwo religijne, po wielkich mistrzach spoczywa w zapomnieniu i zaniedbaniu. Powody takiego stanu rzeczy pięknie tłómaczy, jeśli się nie mylimy Krasiński w swych listach. Jak tylko silna wiara może stworzyć Rafaelów i Murillów, podobnież tylko poeta z prawdziwie religijnem uczuciem zdolen zadzwonić w lirę Dawidów i Jeremich. Największy sztukmistrz wszystkiemi blaskami i barwami słowa nie zastąpi tego religijnego nastroju, co powinien grać w duszy poety, jeśli ma wzruszać i rozrzewniać. A przecież literatura nasza posiadała tak znakomitych poetów religijnych, jak Kochanowskiego, autora mistrzowskiego przekładu *Psałterza* i niektórych *Pieśni*, Grochowskiego, tłómacza *Hymnów*, Woronicza, Witwickiego, Zaleskiego (*Przenajświętsza rodzina*) Krasińskiego (*Głowa św. Teresy*) Ujejskiego (*Melodye biblijne*) Lenartowicza (*Zachwyceni, Błogosławiona*) ks. Antoniewicza i innych. Ale religijna nuta na strunach gęśli drżała nieraz fałszywym akordem: tenże sam Karpiński, którego *Kiedy ranne wstają zorze* i *Wszystkie nasze dzienne sprawy* przeszły w usta ludu, pisywał na temat religijny nieraz w sposób ckliwy i niesmaczny podobnie jak kryjący się pod pseudonymem Kefalińskiego X. Hołowiński.

W ostatnich czasach przeważnie kobiety uprawiały ten rodzaj poezyi — w filozoficzno-mistycznym tonie Deotyma, z serdecznem ciepłem i uczuciem lubo często niedość umiejętnie zmarła przed trzema laty Marya z Gniezna, wreszcie pełna talentu i z serca płynącego zapału, mało na nieszczęście znana autorka *Pieśni duszy*, p. Marya Getruda Skórzewska z Jazłowa. Obok nich wystąpiła przed kilku laty po raz pierwszy poetka, której imienia nie mamy prawa wyjawiać, autorka wydanego świeżo w Pelplinie *Kilka kwiatków nie z tej ziemi.* Pełno tu dobrych chęci, nieraz pięknych myśli, gorącej wiary, czasem poetyckiego polotu, któremu jednak podcina nielitościwie skrzydła nieudolność formy, pospolitość rymów, słowem brak techniki rymotwórczej, tak dziś wydoskonalonej a pokrywającej nieraz błyskotliwą świetnością brak myśli i uczucia. Jakkolwiek sama forma nie stanowi o wartości utworu, nie można wszakże zaprzeczyć, że bez niej nigdy utwór ten nie dozna wziętości, nie będzie prawdziwym płodem sztuki. Należy przeto szanownej autorce zalecić pracę nad zewnętrzną stroną poezyi, jeśli nadal zechce pracować na tem polu.

OSTATNIA POCZTA.

Według telegramu z Rzeszowa który otrzymaliśmy wczoraj już po wydrukowaniu dziennika, wybrany został w miejsce p. hr. Stanisława Tarnowskiego posłem p. Edw. Jędrzejowicz, który otrzymał 34 głosów. *Czas* donosi, że przeważna większość wyborców uchwaliła i podpisała pismo z uznaniem do p. Stanisława Tarnowskiego.

Medyolańska *Perseveranza* donosi, że Najjaśniejszy Pan przyjmując w Wenecyi włoskiego ministra spraw zagranicznych rzekł do niego: „Jestem bardzo zadowolony, że mogłem uczynić zadość mojemu życzeniu oddając wizytę złożoną mi przez króla Wiktora Emanuela w Wiedniu i dając dowód Mojej szczerej przyjaźni dla Mojego brata i przyjaciela, tudzież Mojej gorącej sympatyi dla tego pięknego kraju i jego ludu. Cieszę się z istniejących pomiędzy obu państwami przyjaźnych i serdecznych stosunków. Jestem przekonany o trwałości tej przyjaźni, opartej na wzajemnym szacunku i wspólności interesów; spodziewam się, że istniejące szczęśliwe stosunki staną się jeszcze ściślejszemi. Żywię najgorętsze życzenia dla dobra Włoch."

O wyjeździe Najjaśniejszego Pana z Wenecyi donosi prywatny telegram *Czasu*: Cesarz odjechał pośród okrzyków pełnych zapału. Król i książęta towarzyszyli Cesarzowi na pokład flotyli królewskiej; gondolierу mieli na sobie strój wenecki z XVI. wieku, podobnie jak za przyjazdem Cesarza. Cesarz opuścił pałac o godzinie 10 i przy huku dział popłynął do miejsca, gdzie eskadra austryacka stała na kotwicy. Cesarz wsiadł na jacht „Miramar", kazawszy defilować przed sobą okrętom wojennym, których majtkowie wydawali okrzyki hurra! Cesarz uścískał serdecznie króla Emanuela, uścisnął rękę królewicza Humberta i ks. Tomasza Genueńskiego. Pożegnania były bardzo przyjacielskie. Cesarz rozmawiał jeszcze długo na schodach parowca z ministrami i orszakiem królewskim. „Miramar" puścił się pełną parą ku Pola. Wzdłuż całej drogi rybacy zbliżali się dla pozdrowienia Cesarza. Niezmierne mnóstwo gondol na morzu. Pogoda ciągle wspaniała.

Dnia 8. kwietnia rano na wielkim placu musztry w Pola odbywał Najjaśniejszy Pan przy pięknej pogodzie, przegląd nad wojskiem, stojącem pod komendą kontradmirała Pokornego, a złożonem z załogi i żołnierzy marynarki. Po odbytej przed Najj. Panem defiladzie, kazał Najj. Pan zebrać się oficerom w półkole, i wyraził im gorące pochwały, uznanie za wzorową postawę i pilne wykształcenie żołnierzy. Potem zwiedził Najj. Pan rozmaite zakłady, zabawił dłuższy czas w szpitalu marynarskim, zkąd udał się do kościoła katedralnego, gdzie go przyjmował biskup z duchowieństwem. Powróciwszy do gmachu rządowego, udzielał audyencyi.

W węgierskiej izbie deputowanych interpelowano rząd, czy zamierza zapobiedz wzmagającemu się napływowi żydów? Interpelacya zwróciła na siebie powszechną uwagę.

Francuski minister handlu wezwał Izby handlowe i Izby doradcze dla rolnictwa, przemysłu i sztuk, ażeby mu z powodu wkrótce ubiegających traktatów handlowych przedłożyły swe życzenia co do taryfy cłowej.

Journal officiel ogłasza dekreta o wojskowej organizacyi dozorców leśnych i korpusu dozorców cłowych.

Angielska Izba niższa odrzuciła projekt do ustawy, nadającej kobietom prawo głosowania. Disraeli głosował za tą ustawą.

W Bayonnie rozeszła się pogłoska, że emisaryusze karlistowscy przybyli do Francyi, ażeby zamordować jenerała Cabrerę. Policya ich śledzi.

Z Madrytu 8 kwietnia donosi telegram że królewskim dekretem podwyższono kredyt ministerstwa wojny o 81 milionów pesatos.

Dzienniki bruxelskie donoszą, że z powodu mniemanego spisku na życie Bismarcka, gabinet berliński wystosował ponowną notę do gabinetu belgijskiego. W skutek tej noty, zastanowione już dla braku istoty czynu śledztwo sądowe przeciwko Duchesne'owi, na nowo musiano podjąć.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Pola, 9 Kwietnia. Najj. Pan oglądał wczoraj po południu kanały morskie w Fasana i Sterneck, dowodził następnie z pokładu kazamatowego okrętu *Kaiser* ewolucyami eskadry, złożonej z fregaty *Radetzky*, korwety *Frundsberg*, i śrubowca *Nautilus*, odbył inspekcyę okrętu *Radetzky*, bawił jakiś czas na *Nautilusie*, kazał wykonywać rozmaite ćwiczenia, i mimo ulewnego deszczu pozostał aż do końca programem objętych obrotów. Najj. Pan wyraził załogom okrętowym swe zadowolenie.

Pola, 9 Kwietnia. Najj. Pan przybył wczoraj wieczór do teatru wśród okrzyków radości mieszkańców. Cesarza prowadzili z pochodniami w ręku reprezentanci stanu robotniczego. Teatr był pysznie oświetlony. Cesarz pozostał na jednym akcie *Cyrulika Sewilskiego*, poczem powrócił na pokład wśród okrzyków i objawów prawdziwego uniesienia.

Wenecya, 9. kwietnia. Hr. Andrassy przyjmował wczoraj Minghettego. Andrassy zostanie jeszcze kilka dni w Wenecyi.

Bruxella, 9. Kwietnia. *Independance belge* dowodzi konieczności oświadczenia się gabinetu w sprawie zajścia z Niemcami o zachowanie się biskupów i klerykalnej prasy belgijskiej. *Independance* zapisuje z ubolewaniem, że rząd niemiecki usiłował wywrzeć nacisk na rząd belgijski, aby ten zmienił ustawodawstwo kraju i pyta czy prawa państw słabych nie mogą być równie patryotyczne, jak prawa mocarstw wielkich.

Hrabina Flandryi powiła syna.

Berlin 9. kwietnia. Dzieci księcia następcy tronu odjeżdżają do Saint-Leonards pod Hastings w Anglji.

Berlin, 9. kwietnia. Izba deputowanych odrzuciła w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych podział prowincyi pruskiej na dwie odrębne prowincye.

Kreuzzeitung donosi: Książę następca tronu wyjeżdża w poniedziałek w odwiedziny do króla włoskiego do Florencyi, poczem odwiedzi królewieza następcę tronu w Monza.

Wrocław, 9. Kwietnia. Książę biskup dał odmowną odpowiedź na zawezwanie, aby złożył swój urząd.

Rzym 9. kwietnia. Zapewniają, że w Wenecyi ułożono stanowczo podstawy nowego austro-włoskiego traktatu handlowego, który odpowiada interesom handlowym i ekonomicznym obu państw.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 8. Kwietnia.

Hotel Żorza.

Pp. H. Lubomirski, z Bakończyc. — A. Golejewski, z Harasymowa. — M. Płażowski, z Buczacza. — T. Türke, z Lubieńca. — K. Kosielski, z Rossyi. — K. Krudener, z Liwlandyi. — N. Makowiecki. z Podola. — K. Miszewski, z Medyki. — J. Teutu, z Multan.

Hotel Europejski.

Pp. J. Badeni, z Krakowa. — S. Biliński, z Wełdzirza. — I. Kowalski, z Rossyi. — A. Rodecki, z Krakowa.

Hotel Angielski:

Pp. W. Jełowicki, z Chudyjowiec. — A. Szymanowski, z Spasowa. — J. Żukowski, z Polski.

Hotel Langa:

Pp. K. Piliński, z Konstantyna. — J. Rott, z Czerniowiec. — A. Kniez, z Krakowa.

Hotel Krakowski:

Pp. A. Heinrichs, z Rossyi. — L. Łopatyński, z Piotrowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. Pruszyński, do Pomorzan. — J. Skala do Hnilic. — S. Barański, do Radłowiec. — J. Pellegrini, do Tuchowa. — B. Rozwadowski. do Tuchowa. — L. Trzetrzewiński, do Olesny. — K. Weeber do Banunina.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 9. Kwietnia 1875.

Barometr 731.84.mm. Psychrometr suchy + 3·88°C Psychrometr wilgotny + 3·88°C. Prężność pary 6·11 mm. Wilgoć 100%. — Zachmurzenie 10. Wiatr SE Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. mgła. Temperatura powietrza +3 1°R.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 1 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. — (pociąg mieszany) w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany;

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 8. Kwietnia 1875

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235	—	237	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	145	—	147	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	245	—	247	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	85	90	86	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	75	40	76	90
4-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	85	90	86	40
Banku hipoteczn. gal.	90	75	90	85
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	85	70	86	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	90	—	91	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	—	17	—
„ Stanisławowa	14	75	16	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	10	5	18
„ cesarski	5	14	5	21
Napoleond'or	8	84	8	90
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	10
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	52½	1	53½
Pruskie bilety kasowe	1	62½	1	63½
Srebro	103	75	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. Kwietnia 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	71 25	71.35
„ w srebrze	75.65	75.75
Losy z r. 1839 całe	272.—	27.4—
„ „ 1839 piąta część	248.—	249.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.25	105.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 75	113.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.75	116.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	139.—	139.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.50
Galicyi	85.80	86.—
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.—	76.75
Węgier	79.50	80.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	141.50	141.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	243.50	243.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	805.—	815.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	965.—	966.—
Kol. naddniest. a 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	464.—	465.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	191.—	191.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1975.—	1980.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237.25	237.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	146.25	146 75
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	306.50	307.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	147.—	147 50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	122.—	123 —
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.25	96.75
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	90.—	90.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.75	93.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	76.50	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85 80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.40	90.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	79.75	80.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	29.—	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	96.25	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.75	101.—
„ „ „ „ III. „	99.25	99.75
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.25	79.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.75	167.—
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k.	94.50	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	15.50
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Saime po 40 zł. m k.	56 25	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15.75	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	54.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.50	21.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53 75	53.85
Hamburg za 100 M. B.	53.80	53.85
Londyn za 10 ft. szt.	111.—	111.10
Paryż za 100 fr.	43.90	43.95
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.22	5.23
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.86	8.87
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.35	103.45

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 8. Kwietnia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	20
„ „ „ w srebrze	75	45
Losy z 1860 roku	112	80
Akcye banku wiedeńskiego	965	—
„ „ kredytowego	240	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	05
Srebro	103	40
Napoleond'or	8	86½
Dukat	5	22½
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1183 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7279. Należytość jezdną ustanowiono na 2gi i 3ci kwartał 1875 r. według dawniejszych obwodów za jednego konia i 2 mile jak następuje:

	dla ekstra poczt zł.	ct.	dla zwykłych poczt zł.	ct.
1) w brzeżańskim, lwowskim, samborskim, stanisławowskim, stryjskim, tarnopolskim, złoczowskim i żółkiewskim	1	52	1	27
2) w czortkowskim, kołomyjskim, przemyskim, rzeszowskim i sanockim	1	57	1	31
3) w krakowskim	1	70	1	42
4) w sandeckim i tarnowskim	1	62	1	35
5) w wadowickim	1	83	1	53

Poczestne pocztyliona wynosi 50 cent. od konia i dwóch mil, przy ekstra pocztach należytość zaś za powóz kryty połowę a za otwarty czwartą część należytości jezdnej.

Należytość za smarowanie zostaje niezmienioną.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów, dnia 4. Kwietnia 1875.

Kundmachung.

Z. 7279. Die Rittgebühr für das 2te und 3te Quartal 1875 wurde für ein Pferd und zwei Meilen nach den ehemalig n Kreisbezirken nachfolgends festgesetzt:

	für Extraposten fl.	kr.	für gewöhnliche Posten fl.	kr.
1) im Brzeżaner, Lemberger, Samborer, Stanislauer, Stryjer, Tarnopoler, Złoczower und Żołkiewer	1	52	1	27
2) im Czortkower, Kolomea'er, Przemysler, Rzeszower und Sanoker	1	57	1	31
3) im Krakauer	1	70	1	42
4) im Sandecer und Tarnower	1	62	1	35
5) im Wadowicer	1	83	1	53

Das Postillionstrinkgeld beträgt 50 kr. von einem Pferde und zwei Meilen, bei Extraposten aber, die Gebühr für einen gedeckten Wagen die Hälfte und für einen offenen den vierten Theil der Rittgebühr.

Die Schmiergebühr bleibt ungeändert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction

Lemberg, am 4. April 1875.

Obwieszczenie. 1214

2202 pr. Z powodu równoczesnego rozpisania wyboru uzupełniającego posła na Sejm krajowy w ciele wyborcem gmin wiejskich okręgu wyborczego Śniatyn-Zabłotów, który to wybór odbędzie się dnia 18. Maja b. r. ogłasza się niniejszem na podstawie §. 22 sejm. ordynacyi wyborczej wykaz posiadaczy dóbr tabularnych w myśl §. 14 tejże ordynacyi do wyboru posła w pomienionym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw wykazowi temu można wnieść do Prezydyum c. k. Namiestnictwa w przeciągu dni 14. licząc od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

W Lwowie dnia 5. Marca 1875.

SPIS

posiadaczy dóbr tabularnych uprawnionych do wyboru posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem gmin wiejskich okręgu wyborczego Śniatyn-Zabłotów.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości.
Birnbaum Chaim	Kułaczyn
Prunkuł Eliasz	Łubkowce
Sniatyn rz. k. probostwo	Tuława
Zadurowicz Ludwik	Nowosielica

We Lwowie dnia 5. Marca 1875.

(1019 1—3) **Edykt.**

L. 2255. Tomko Sycz, gospodarz Uhrynowski uznany marnotrawcą, i kuratorem dlań mianowany Łuć Sycz, gospodarz w Uhrynowie.

C. k. Sąd powiatowy

Sokal, 7. Marca 1875.

(1198 1—3) **Kundmachung.**

Z. 6961. An der k. k. Universitätsbibliothek in Wien kommen 2 provisorische Amanuensisstellen zu besetzen, mit welchen ein Jahresgehalt von je 600 fl. nebst Activitätszulage jährlicher je 400 fl öst. W verbunden ist.

Bewerber um diese Stellen wollen ihre mit dem Nationale, ferner mit dem Nachweise über ihre zurückgelegten Studien und Sprachkenntnisse, dann über ihre bisherige Verwendung belegten Gesuche, und zwar: wenn sie in einer Staatsanstellung stehen im dienstlichen Wege, bis 18. April 1875 bei der k. k. n. ö. Statthalterei in Wien einbringen.

Von der k. k n. ö. Statthalterei.

Wien, den 29. März 1875.

(1081 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4708. Realność rustykalna w Krzywczu górnem pod Nr. 62/28 położona, własność Hawryła Dykua, będzie za dług c. k. banku włościańskiego w kwocie 133 zł. 76 ct. w. a. na dniu 5. Maja 1875, na dniu 26. Maja 1875. i na dniu 16. Czerwca 1875. każdą razą o 9. godzinie zrana sprzedawaną, w ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Warunki leżą w Sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mielnica dnia 30. Grudnia 1874.

(1083 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4710. Realność rustykalna w Chudykowcach pod Nr. 27/156 Iwana Sandulak własna sprzedaje się za dług c. k. banku włościańskiego we Lwowie 100 zł. na dniu 4. Maja 1875., na dniu 25. Maja 1875. i na dniu 15. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 9. rano.

Warunki leżą w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Mielnica dnia 30. Grudnia 1874.

(1085 1—3) **Edykt.**

L. 557. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi kasy oszczędności miasta Nowego Sącza w kwocie 500 zł, w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 631 w Nowym Sączu położonej, dłużników Stanisława i Anny małżonków Czopów własnej, w którym to celu wyznacza się trzeci termin na 30. Kwietnia 1875. o godzinie 10. zrana w sali audyencyonalnej tutejszego Sądu.

1. Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 3013 zł. 35 ct. w. a.
2. Każden z licytantów winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 301 zł. 33 ct. w. a.
3. Gdyby na tym trzecim terminie żaden z licytantów wartości szacunkowej nie ofiarował, w takim razie realność ta także niżej wartości szacunkowej atoli nie niżej sumy 1000 zł w. a. sprzedaną będzie.
4. Reszta warunków licytacyjnych w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej Nr. 260, 263 i 266 z roku 1874. ogłoszonych, wyciąg tabularny, tudzież opis i szacunek sprzedać się mającej realności w tutejszej registraturze przejrzane, i w odpisach podjęte być mogą.

O tej licytacyi zawiadamia się masę spadkową Walentego Witowskiego tudzież wierzycieli, którymby zawiadomienie w czasie nie mogło być doręczone, lub którzyby po dniu 17. Lipca 1874, jako dniu wydania wyciągu gruntowego do hypoteki weszli, przez edykta do rąk kuratora w osobie adw. Dr. Bersona, z substytucyą adw. Dr. Zielińskiego ustanowionego.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz 27. lutego 1875.

(1125 1—3) **Edykt.**

L. 6790. Lwowski c. k. Sąd krajowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w skutek podania Jonasza i Laury Beizerów z dnia 5. Lutego 1875. l 6790 o wydzielenie części gruntu z budynkiem fabrycznym z realności pod l. 2742/4 we Lwowie i utworzenie dla niego nowego ciała tabularnego, dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia Wojciecha Cwinarskiego, tudzież dla niewiadomych spadkobierców jego adw. Dr. Gorecki ze substytucyą adw. Dr. Kuczkiewicza, kuratorem ustanowionym został, wzywa się zatem Wojciecha Cwinarskiego lub jego spadkobierców, by w należytym czasie, ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielili; inaczej bowiem możliwe złe skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 26. Lutego 1875.

(1112 1—3) **Edykt.**

L. 1941. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podając do powszechnej wiadomości, że Mojżesz Lauber wniósł prośbę o amortyzacyę dokumentu opiewającego jak następuje:

„Chrzanów den 14. Sierpnia 1872. Fr. „w. a. 166. Do 14. Października 1872. zah„len Sie gegen diesen Prima-Wechsel an „die Ordre moje własne die Summe von „Sto sześćdziesiąt sześć zł. w. a. den Werth „w gotówce und stellen ihn auf Rechnung „bez Bericht. Herr Wojciech i Katarzyna „Wodeccy m. p. in Chrzanow, Moses Lau„ber. Przyjmuje W. Wodecki Katarzyna „Wodecka. Przezemnie Rzepecki".

Chrzanów dnia 12. Marca 1875.

(1118 1—3) **Edykt.**

L. 3207. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie mianuje dla pensyonowanego c. k. kapitana Aleksandra Slamy z powodu paralitycznej głupkowatości za bezwłasnowolnego uznanego kuratorem Ferdynanda Slamę w Esseg.

Kraków dnia 9. Lutego 1875.

(1155 1—3) **Edykt.**

L. 14293. Lwowski Sąd krajowy jako handlowy zawiadamia Władysława hr. Rozwadowskiego że na prośbę Ludwika Bösendorfer zezwolił uchwałą z dnia 8. Sierpnia 1874 L. 43827 na egzekucyjne prawu zastawu dla snmy 600 zł z pn. prawomocnym nakazem zapłaty z d. 29. Sierpnia 1873 l. 50268 wywalczonej na dobrach Hruszów z przyległ. Kłonice i Szczepoty p. Władysława hr. Rozwadowskiego własnych, tudzież na egzekucyjną sekwestracyę dochodów tychże dóbr. Sąd ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu p. Władysława hr. Rozwadowskiego kuratora w osobie Dr. Horwath z zastępstwem Dr. Majewskiego i wzywa go, aby się u kuratora lub w Sądzie osobiście zgłosił, ile że złe skutki, które dla niego urosną, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dn. 20. marca 1875.

(1203 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1251. C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza, że na zaspokojenie wywalczonej przez Mojżesza Ungera przeciw małżonkom Adamowi i Elżbiecie Herwy sumy 490 zł. w. a przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod l. 23 w Dulibach położonej, dłużników własnej ciało tabularne mającej, w trzech terminach na dniu 15. Kwietnia, 28. Kwietnia i 12. Maja 1875 każdą razą o 10 godzinie przed południem na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej 850 zł. 70 ct. w. a wynoszącej, za złożeniem 10% ceny jako wadyum się odbędzie.

Dotyczące akta mogą być w tut. sąd. registraturze przejrzane.

Stryj dnia 16 Marca 1875.

(1154 1—3) **Edykt.**

L. 6087. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Karola i Krystyny Bielańskich de praes. 2go lutego 1875 l. 6087 o wykreślenie odmownych uchwał w ks. Dom. 196 pag. 128 n. 1 haer. i n. 8 on. na dobrach Turze intabulowanych równocześnie uchwała do liczby 6087/75 wydaną została.

Powyższa uchwała doręcza z się życia i miejsca pobytu niewiadomym Janowi i Maryannie Strońskim do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Szwedzickiego z zastępstwem adwokata Dr. Starzewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jana i Maryannę Strońskich. aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 13. Lutego 1875.

(1156 1—3) **Edykt.**

L. 1518. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej kasy oszczędności przeciw Wojciechowi Proszowskiemu peto 80 zł. w. a. z pn. adw. Dr. Kapiszewski z powodu przesiedlenia się do Gorlic od obowiązków kuratora Wojciecha Proszowskiego z miejsca pobytu niewiadomego uwolniony, a w miejsce jego kuratorem tegoż Wojciecha Proszowskiego adw. Dr. Psarski z substytucyą adw. Dr. Reinera ustanowiony został.

Tarnów dn. 4 Lutego 1875.

(1170 3—3) **Konkurs.**

L. 7544 Posada ekspedyenta pocztowego w Staremsiole za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł., roczne wynagrodzenie 200 zł., ryczałt kancelaryjny 60 zł. Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie. Lwów dnia 3. Kwietnia 1875.

(1077 3—3) **Edykt.**

L. 1866. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż na zaspokojenie kapitału 5300 zł. 85½ ct. w. a., 2687 zł. 65 ct. w a i 2613 zł. 79 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 29. Kwietnia i 31. Maja 1875. każdego razu o 10. godzinie rano w gmachu c. k. Sądu obwodowego publiczna sprzedaż części dóbr Stubienko i Barycz w powiecie Przemyskim Antoniego Mniszka własnych na rzecz Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie z tem, że w pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Cenę wywołania ustanawia się na 24.188 zł. w. a Wadyum 2418 zł. 80 ct. w. a.

Inne warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tej licytacyi zawiadamia się interesentów, mianowicie wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych, zaś masę spadkową Noego Papiernie tudzież wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyę dozwalająca albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hypotecznego tj. po dniu 25. Października 1874. z pretensyami swemi do Tabuli krajowej weszli przez kuratora w osobie p. adw. Dr. Illasiewicza z zastępstwem p. adw. Dr. Skórskiego dla nich ustanowionego i przez edykta.

Przemyśl dnia 10. Lutego 1875.

(1079 3-3) **Edykt.**

L. 561. C. k. Sąd powiatowy del. miej. w Tarnowie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia kosztów sądowych Chaima Halporna cesyonaryusza Löbla Seelenfreunda w kwocie 15 zł. 72 ct. w. a. z pn. jako też celem zniesienia współwłasności odbędzie się w trzech terminach t. j. dnia 30. Kwietnia, dnia 31. Maja i dnia 1. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. rano, w Sądzie, publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 79/52 w Szynwałdzie z 31 morgów, 906 kw. sążni gruntu i budynków mieszkalnych składających się, Rozalii Job i Chaima Halporna własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Jako cenę wywołania ustanawia się sumę 1823 zł. 50 ct. w. a., jako wadyum 10% t. j. 182 zł. 35 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową, lub powyżej, na trzecim terminie zaś i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też protokół zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane, niewiadomych zaś wierzycieli przez kuratora adw. Dr. Pietrzyckiego i niniejszy edykt. Tarnów dnia 27. Lutego 1875.

(1070 3—3) **Obwieszczenie.**

Liczba 6. Dnia 14. Maja 1875. o godzinie 11 rano odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod C. Nr. 65 w Uhercach niezabitowskich położona, Ilka Greudy własna, ciała tabularnego niestanowiąca w sprawie Hipolita Wąsowskiego cesyonaryusza Leiby Blumena o 27 zł. a. w.

Cena wywołania wynosi 1000 zł., wadyum 100 zł. a. w.

Na terminie tym będzie ta realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rudki dnia 29. Stycznia 1875.

(1058 3—3) **Edykt.**

L. 832. C. k. Sąd powiatowy w Kętach w imieniu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowia po bezskutecznym upływie term nu pierwszym edyktem z dnia 18. Czerwca 1874. do l. 3981 zakreślonego ogłasza niniejszym drugim edyktem, iż dla realności pod Nr k. 207 w Kozach położonej, w obrębie Sądu tutejszego utworzoną została nowa karta hypoteczna i że małżonkowie Markus i Anna Borgerowie za właścicieli tej realności wpisani zostali.

Wzywa się więc tych, ktorzyby przez wpisy w tej nowo utworzonej karcie hypotecznej uskutecznione pokrzywdzonymi się być czuli, aby zarzuty swe przeciw tym wpisom do dnia 30. Czerwca 1875 w Sądzie tutejszym wnieśli, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wpisy te nabędą mocy niewzruszalnej.

Termin ten jest nieprzekraczalny i ani przedłużonym ani też do pierwotnego stanu, przywróconym być nie może.

Kęty dnia 6. Marca 1875

(1056 3—3) **Edykt.**

L. 2082. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności 800 zł. z dodatkami przez Arona Leib i Itty Redlich przeciw Mikołajowi i Maryi Rogozińskim wywalczonej na dniu 7. Czerwca 1875. o 10. godzine rano odbędzie się publiczna sprzedaż ⅔ części realności pod Nr. 145 w Brzeżanach położonej i po niżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa wynosi kwotę 1444 zł. 86 ct., wadyum 144 zł. 49 ct.

O tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli wiadomych do rąk własnych niewiadomych przez edykta i kuratora Dr. Finkelsteina.

Brzeżany 18. Marca 1875.

(1024 3-3) **Edykt.**

Nr. 297. C. k. Sąd obwodowy tarnowski ogłasza niniejszem, iż w skutek wniesionego pod dniem 7. Stycznia 1875. l. 297 pozwu przez Karolinę hr. Tarnowską o uznanie za zgasłe prawa zastawu dla sumy 500 duk. hol. z pn. i nadciężarami wedle dom. 83 pag. 407 n. 60 on. na Chorzelowie z przyległościami ciążącej, na indemnizacyę urbaryalną tychże dóbr z przyległościami przekazanej i o uwolnienie tejże indemnizacyi od odpowiedzialności za tę sumę z nadciężarami Sąd tutejszy ustanowił dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia pozwanych lub dla ich sukcesorów i prawonabywców mianowicie: dla Tekli z Wilgów Steckiej, Konstantego Dowbora, Waleryana Boguckiego, Zuzanny Boguckiej, Lorety Boguckiej, Juliusza hr. Tarnowskiego, Anny Strzeleckiej, Karola Ludwika Adama Fryderyka czworga imion hr. Fleminga, Hieronima Sadowskiego, Maryi z Trembińskich Borkowskiej, Stanisława br. Hadziewicza i Jana Reissa, kuratorem adw. Dr. Tokarza z substytucyą adw. Dr. Forysta wyznaczając do wniesienia pisemnej obrony czasokres 90-dniowy.

Wzywa się przeto wymienionych powyżej pozwanych, by w celu bronienia swych praw ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki dowodowe dostarczyli, lub też innego obrońcę sobie obrali.

Tarnów, 18. Lutego 1875.

(1023 3—3) **Edykt.**

L. 811. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Ludwikę Czechowską, że uchwałą z dnia 17. Czerwca 1874. l. 7729 dozwolono intabulacyę prawa zastawu dla sumy wekslowej 400 zł. w. a. z pn. w stanie biernym kuźni pod l. 1279 w Tarnopolu Grzegorza i Ludwiki Czechowskich własnej, tudzież sekwestracyę dochodów z tej kuźni na rzecz Amalii Rosenfeld, i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu wtórpozwanej dla niej na jej koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Mantla, które mu też uchwałę powyższą doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną p. Ludwikę Czechowską by ustanowionego kuratora należycie poinformowała lub innego zastępcę mianowała, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol, 1. Marca 1875.

(1103 —3) **Edykt.** L. 11023.

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Karolina z Budziackich Nazarewiczowa przeciw Janowi Nazarewiczowi i tegoż spadkobiercom o extabulacyę ze stanu biernego realności 684¼ we Lwowie kwoty 17 zł. Dom 3. p, 459 n. 1 on zabipotekowanej pod dniem 25. lutego 1875 l. 11023 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego pozew ten tutejszą uchwałą z dnia 27. lutego 1875 l. 11023 do pisemnego postępowania dekretowany został, ponieważ miejsce pobytu J. Nazarewicza lub tegoż spadkobierców nie jest znanem a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tut. adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adw. Dr. Weissa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał

Lwów dnia 27. lutego 1875.

(1022 3—3) **Edykt.**

L. 16.216. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Sozańskiego, iż przeciw niemu Ozyasz Lipsker pod dniem 22. Marca 1875. do l. 16.216 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 500 zł. w. a. z pn. wniosł, w skutek czego do ustnego postępowania wedle ustawy wekslowej termin na 28. Kwietnia 1875., godzinę 11. przed południem wyznaczony został, i że niniejsza uchwała do rąk równocześnie ustanowionego kuratora w osobie p. adw Dr. Semilskiego z substytucyą p. adw. Dr. Starzewskiego doręcza się.

Lwów dnia 23go Marca 1875.

(1100 3—3) **Edykt.**

L. 12390 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa na skutek prośby Katarzyny Haertel posiadaczy wedle podania zgorzałej książeczki galicyjskiej kasy oszczędności w dniu 21. stycznia 1874 do Nr. 239 na imię Katarzyny Haertel z pierwotną wkładką 600 zł., z których dotąd już 400 zł. odebrano, wystawionej, ażeby takową w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w gazecie Lwowskiej sądowi krajowemu okazali, ile że po upływie tego terminu wyż wymieniona książeczka galicyjskiej kasy oszczędności za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 6. Marca 1875.

(1099 3—3) **Edykt.**

L. 6756. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Chaima Wolfa Lewenbergera w kwocie 60 zł. w. a. z pn odbędzie się w zabudowaniu sądowem tegoż sądu w trzech terminach mianowicie 28. maja, 25. czerwca i 20. lipca 1875 każdą razą o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 1. w Okulicach położonej, dłużników Franciszka i Katarzyny Słoninów własnej, protokołem z d. 28. października 1873 l. 4702 zastawniczo opisanej, składającej się z domu dachem słomianym krytego o 3 izbach, kuchni i komnacie, dalej z dwóch stajen, stodoły i spichlerza. a według protokołu z d. 18. czerwca 1874 l. 5150 na 450 zł. oszacowanej dłużnika Franciszka i Katarzyny Słoninów własnej, która to realność na 1wszych dwóch terminach niżej ceny szacunkowej 450 zł. sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 45 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

Bochnia d. 10. Marca 1875.

(1098 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 919. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu i życia Malię Bazar, że pod dniem 22. Stycznia 1875 l. 919, przeciw niej wnieśli Abraham Bazar i Piotr Sękiewicz podanie o wykreślenie prenotowanej na rzecz jej w stanie biernym realności pod l. 733/a i 733/b w Tarnopolu położonych sumy wekslowej 20 zł. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu na koszt jej i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dra. Sternklara z zastępstwem p. adw. Dr. Markstelna, któremu też uchwałę na dniu dzisiejszym powzięta doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną Malię Bazar, by ustanowionego kuratora należycie poinformowała lub innego zastępcę mianowała, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze

Tarnopol dnia 15. Marca 1875.

(1043 3—3) **Edykt.**

L. 2897. C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako Trybunał handlowy wzywa każdego ktoby weksel z daty Kraków 15 Lipca 1872 za 2 miesiące od daty w Krakowie płatny na 100 zł. w. a. opiewający, przez Annę Stejer na własne zlecenie wystawiony a przez Salomona Markheima i Feici Markheim przyjęty, posiadał takowy c k. sądowi krajowemu w 45 dniach, licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu niniejszego w Gazecie Lwowskiej, przedłożył, lub prawa swe do takowego roszczone wykazał, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasu. wexel wspomniany na osobne podanie Anny Stejer za umorzony będzie uznanym.

Kraków, d. 5. Marca 1875.

(1042 3—3) **Edykt.**

L. 6066. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie czyni wiadomem, że w sprawie egzekucyjnej Josla Kelcza przeciw Oleksie i Maryi Kuprykom celem zaspokojenia pretensyi 150 zł w. a. z pn. dozwolił publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 74 w Młodowie położonej, dłużników Oleksy i Maryi Kupryków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, która to sprzedaż w trzech terminach t. j. 7. Maja, 4 Czerwca i 9. lipca 1875 każdą razą o godzinie 10 z rana w tut. sali sądowej, a to na pierwszych dwóch terminach za lub powyż ceny szacunkowej w kwocie 285 zł. ustanowionej, w trzecim terminie także poniżej takowej odbędzie się.

Protokół zastawowego opisu i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lubaczów, 7. Stycznia 1875.

(1054 3—3) **Edykt.**

L. 828. C. k. Sąd del. miejski dla spraw cywilnych w N. Sączu zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy przyznanej p Mojżeszowi Rückłowi w kwocie 17 zł. 50 ct wraz z procentem po 6 % od dnia 28. kwietnia 1872 kosztami sporu 5 zł. 3 zł 90 ct., z przyznanemi już kosztami egzekucyjnemi w kwocie 8 zł. 90 ct. 8 zł. 62 ct. 2 zł. 44 ct. i 3 zł. 15 ct. oraz za niniejsze podanie w kwocie 4 zł. 32 kr. w. a. przyznającemi się odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 5 w Porębie małej położonej, Franciszka Kosa własnej ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem de praes. 22. sierpnia 1873 l. 5021 zastawniczo opisanej, zaś protokołem de praes 26. stycznia 1874 l 1047 egzekucyjnie na 1200 zł. w. a. oszacowanej, w trzech terminach a mianowicie na dniu 10. maja, 14 czerwca i 12. lipca 1875 każdą razą o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym Sprzedaż tej realności w powyższych 3 terminach nastąpi jedynie powyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową. Wadyum wynosi 120 zł. w. a.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć w tut. sąd. registraturze.

Nowy Sącz 6. Marca 1875.

(1027 3—3) **Edykt.**

L. 4168. C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie niniejszem ogłasza, iż przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 102 we wsi Andrychowie położonej, dłużników Wawrzeńca i Katarzyny Komenderów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ku zaspokojeniu pretensyi Franciszka Zahradnika w kwocie 38 zł. w. a. z pn. dnia 30. kwietnia, 25 maja i 25 czerwca 1875 r. zawsze o godzinie 10 rana w tut. sądzie.

Cena szacunkowa wywoławcza wynosi 300 zł. wadyum zaś 30 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony wiadomych wierzycieli do rąk własnych, niewiadomych do rąk kuratora adw. Dr. Mecnarowskiego w Wadowicach.

C. k. sąd powiatowy.

Andrychów dnia 28. Lutego 1875.

(1067 3—3) **E d y k t.**

L. 1778. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia spadkobierców Kazimierza Brzeskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, mianowicie: Apolonię, Petronelę i Szymona Brzeskich, że przeciw nim wnieśli pozew małżonkowie Marceli i Adolfina Bernalewscy o ekstabulacyę ze stanu biernego połowy realności pod Nr. 1165 w Tarnopolu, prawa zastawu dla sumy 99 zł. 47 kr. m. k.

Pozew ten doręcza się równocześnie ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Kwiatkowskiemu do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu 90 dni.

Rzeczą pozwanych jest, udzielić temuż kuratorowi możliwych środków obrony, lub innego zastępcę sobie wybrać i o tem Sądowi donieść.

Tarnopol dnia 22. Lutego 1875.

(1068 3—3) **E d y k t.**

L. 2486 C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Pałkiewicza, że Feibisch Königsberg pod dniem 1. marca 1875 licz. 2486 wniósł przeciw niemu pozew o wykreślenie sumy 20 zł. i 4 zł. m. k. ze stanu biernego realności pod l. 233 w Tarnopolu położonej.

Ustanawia się zatem dla pozwanego, kuratora w osobie p. adw. Dr. Żywickiego a tegoż zastępcą p. adw. Dr. Kwiatkowskiego wzywając oraz pozwanego aby ustanowionemu kuratorowi środków swojej obrony przed upływem 90 dni udzielił lub innego zastępcę sobie obrał w przeciwnym razie bowiem złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Tarnopol d. 8. Marca 1875.

(1018 3—3) **E d y k t.**

L. 2155. C. k. Sąd powiatowy w Sokalu podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Abgota 1500 zł, Abrahama Flanza 3150 zł. i Oziasza Gröbla 5650 zł. z pn. odbędzie się w Sokalu obok ogrodu Jakóba Austera w dniach 29. Kwietnia, 13. i 28. Maja 1875. od 10. godziny rano przymusowa sprzedaż drzewa dębowego do dłużnika Jakóba Auster należącego, jako to: 900 planksonów, 100 belków, 3800 progów i 39 tafli.

Drzewo to na pierwszych dwóch terminach tylko najmniej za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także poniżej tej ceny sprzedane zostanie.

Sokal 9. Marca 1875.

(1168 3—3) **E d y k t.**

L 5740. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie czyni wiadomem, iż dozwolił w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Szczepanowi i Pelagii Antonikom, na zaspokojenie sumy dłużnej w kwocie 200 zł. w. a. z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. kon. 69 w Młodowie położonej dłużników Szczepana i Pelagii Antoników własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, która to sprzedaż w 3 terminach tj dnia 16 Kwietnia, 14. Maja i 18. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w tutejszej sali sądowej w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 550 zł. w. a. ustanowionej, w trzecim terminie i poniżej takowej odbędzie się

Protokół zastawnego opisania wraz z oszacowaniem i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 20. Stycznia 1875.

(1033 3—3) **E d y k t.**

L. 1192. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Tadeusza Bieniawskiego, Annę z Gornickich Bieniawską i Antoniego Górnickiego, że przeciw nim Franciszek Górnicki o wykreślenie sumy 2248 zł. p. 1 gr. i prawa użytkowania trzechletniego części dóbr Pawłowa z stanu biernego tychże, pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 26. Kwietnia 1875 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych i tychże spadkobierców jest niewiadome przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Mijakowskiego z substytucyą adw. Dr. Billeta za kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali w przeciwnym bowiem razie wyniklez zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów dnia 6. Marca 1875.

Doniesienia prywatne.

(1184 1—3) **Konkurs.**

Z. 435. Vom Lemberger israelitischen Cultusgemeinde-Vorstande wird hiemit bekannt gemacht, daß am 26. Mai 1875, als an dem Jahressterbetage des Stifters Ignatz Lewkowicz aus dessen Stiftung zur Ausheirathung armer israelit. Mädchen die Verleihung eines Ausstattungsbetrages pr. 1350 fl. öst. W. an ein armes israelitisches Mädchen stattfinden wird.

Die Bewerberinnen um diesen Ausstattungsbetrag haben binnen 30 Tagen bei der Stiftungs-Commission mittelst des israelitischen Cultusgemeinde-Vorstandes sich schriftlich zu melden, und ihr Gesuch mit folgenden Nachweisen zu belegen:

1. über ihre Zuständigkeit zur Lemberger Gemeinde,
2. über ihre allfällige Verwandschoft mit dem Stifter,
3. über ihre Armuth,
4. über das zurückgelegte 16. Lebensjahr,
5. über den Umstand ob sie elternlos sind oder nicht, und
6. über ihre Moralität.

Lemberg, am 25. März 1875.

F. Gros i W. Strus

we Lwowie, ulica Hetmańska Nr. 6.

PIERWSZA i jedyna krajowa FABRYKA CZEKOLADY

wyrabianej w francuskich maszynach granitowych, nie kotłach żelaznych.

Zwyczajnie używane dobre gatunki.

z czystego ziarna Kakao i najlepszego cukru bez wszelkich dodatków.

Czekolada zdrowia		**Czekolada wanilowa**	
Nr. 12 1 ft. = (1/2 kilo) . .	75 ct.	Nr. 6. 1 ft. = (1/2 kilo) . .	—.90 ct.
„ 11 1 ft. „ „ . .	85 ct.	Nr. 5. 1 ft. „ „ . .	1.10 „
„ 10 ft. „ „ . .	1.— „	Nr. 4. 1 ft. „ „ . .	1.30 „
Gatunki lepsze do 2 zł. funt.		Gatunki lepsze do 2 zl. 20 c. funt.	

928 9—16

Skarb Watażki

Powieść z końca XVIII wieku

przez WŁADYSŁAWA ŁOZIŃSKIEGO.

Warszawa — Nakładem Gebethnera i Wolffa — Stron 326, 8⁰

opuściła właśnie prasę — i jest do nabycia w księgarni

Gubrynowicza i Schmidta

przy placu św. Ducha we Lwowie.

Au Bon Marché, w Wiedniu, Adlergasse 12,

I. piętro we własnym składzie towarów, wjazd od Franz-Josefs-Kai,

poleca swe olbrzymie składy wszelkich wyrobów świata, hurtownie i częściowo.

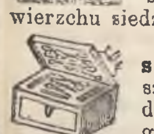
Ciągły popyt bardzo wielu kupujących od dawna ze wszystkich części monarchii, Niemiec, Rosyi, Włoch i całej Małej Azyi daje najlepszą rękojmię za punktualne i rzetelne wykonanie zamiejscowych zamówień.

Uprasza się Szanowną Publiczność we własnym interesie, ażeby ze zamówieniami wszelkiego rodzaju udawała się **wprost** do **Au Bon Marché**, gdyż tylko wtedy ręczyć można za prawdziwy towar. Rozsyłki odbywają się netto za gotówkę z Wiednia za nadesłaniem należytości lub zaliczką.

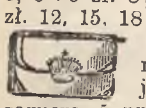
Kto chce otrzymać następne przedmioty **prawdziwe**, niechaj się uda do **Au Bon Marché**:



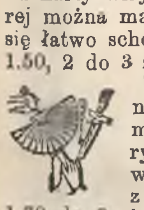
Ślicznym podarunkiem dla dam jest wychwalane na wystawie wiedeńskiej pudełko z ruchomym kolibri; jest to ładna skatułka, w której znajdują się wszystkie przybory do szycia, a na wierzchu siedzi ptaszyna Cena 2 zł. 50 ct.



Także szwajcarskie kasetki do szycia, które zawierają przybory do szycia, dziergania, haftowania i roboty drutowej, polecamy za tanie pieniądze; gustowna taka kasetka, która zawiera nietylko wszelkie przybory, jako to: nożyczki, naparstek, igielniczki z igłami, sztyfciki, świderki do dziurek, nożyk do prucia, igłę do dziergania, igłę do roboty drutowej, ale także nici, bawełnę, guziki, haftki i t. d., kosztuje zł. 1.20, 1.50, 2, 3, 4, 5, 6 do zł. 8; teżsame z muzyką, grające 2 sztuki zł. 12, 15, 18 do zł. 20.



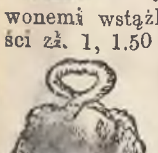
Całkiem nową rzeczą jest niezniszczony **pulares Angot** z jednej sztuki juchtowej skóry z sztucznym zamkiem, zawiera 5 przedziałek na banknoty, 1 przedziałkę z osobnem zamknięciem na drobne, 1 przedziałkę na karty wizytowe, 1 notatkę kauczukową, na której można mazać; cały pulares nie jest gruby, da się łatwo schować do kieszeni i kosztuje zł. 1.20, 1.50, 2 do 3 zł. najlepsze.



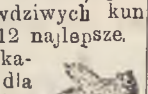
Wachlarze w kształcie sztyletów najnowsza rzecz i bardzo wygodna z metalu, złota, lub srebra, 65 c., ze skóry juchtowej zł. 1, 1.50 do zł. 2; odpowiednie do tego modne paski pancerne z łusek w połyskujących barwach zł. 1.40 1.70 do 2 zł.



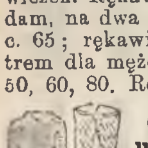
Modne algierskie koszyczki do robótek Angot, stanowią bardzo piękną ozdobę w każdym salonie, są z naturalnej słomy, upstrzone ładnie czerwonemi wstążkami i kwiatami; cena wedle wielkości zł. 1, 1.50, 2.



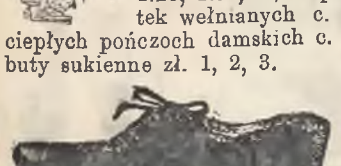
Gustowny zarękawek futrzany wraz z naszyjnikiem z kun, cały garnitur zł. 1.90, 2.50 do zł. 3; garnitury futrzane z prawdziwych kun lub małp zł. 8, 9, 10, 12 najlepsze.



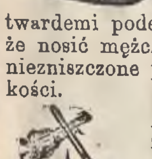
Skład wszelkich wyrobów rękawiczek. Rękawiczki glansowne 1 para dla dam, na dwa guz. lub rękawiczki męskie c. 65; rękawiczki zimowe watowane futrem dla mężczyzn, kobiet lub dzieci 1 para c. 40, 50, 60, 80. Rękawiczki jelonk. 95 c.



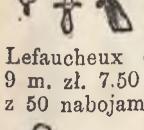
Ochronę przeciw zaziębieniu dają uprz. **ubrania zdrowia krepowe,** 1 kaftanik zdrowia dla mężczyzn lub dam zł. 1.20, 1.50, 2; 1 para ciepłych skarpetek wełnianych c. 30, 40, 50; 1 para ciepłych pończoch damskich c. 40, 50, 60; zimowe buty sukienne zł. 1, 2, 3.



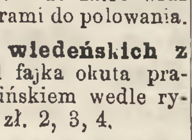
Nowość: **Kamaszki męzkie, damskie i dla dzieci,** z doskonałej skóry cielęcej, modnie zrobione z twardemi podeszwami drewnianemi, tak, że je może nosić mężczyzna lub kobieta; są bardzo tanie i niezniszczone po zł. 1.80, 2.20 za parę każdej wielkości.



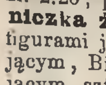
Piękne strzelby myśliwskie z Londynu, śliczne damascenki, dobrze lutowane po zł. 7.50, 8.50, 10.50, 12.50 do zł. 16; jedno lub dwururkowe piękne strzelby Lefaucheux po zł. 29, 30, 35 do 40; najlepsze rewolwery Lefaucheux o 6 strzałach 7 m. zł. 5.50 do 6.50; 9 m. zł. 7.50 do 9.50, 12 m. zł. 9.50 do 12.50 wraz z 50 nabojami i wszelkiemi przyborami do polowania.



Skład wyrobów wiedeńskich z morskiej pianki, 1 fajka okuta prawdziwem srebrem chińskiem wedle rysunku obok zł. 1.50, zł. 2, 3, 4.



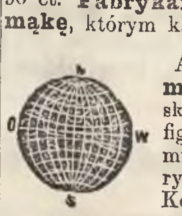
Cygarniczki w 40 różnych wzorach c. 45, 60, 90, zł. 1.50. Garnitur zawiera pięknie wyrżniętą fajkę, 1 cygarniczkę z bursztynem, jedną osadę na papierosy, 1 woreczek na tytoń, pudełko na zapałki, wszystko to kosztuje zł. 2.20, piękn. garnitury zł. 3.50, 4, 5, 6. **Cygarniczka żartobliwa** z ruchomemi podczas palenia figurami jako to: kotem miauczącym, psem szczekającym, Bismarkiem grożącym, Napoleonem strzelającym, sztuka 90 c.



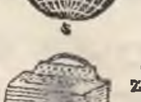
Żart można sobie zrobić ze samogoniącą **myszką ze sprężyną.** Myszka sama całkiem naturalnie goni po pokoju i kosztuje 90 c.



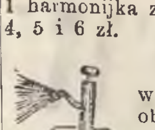
Rzeczy na żart! Łamanie głowy czyli uwolnij Augusta z sidła, 25 ct **Sztuczna gra japońska**, można się nią doskonale ubawić, 25 ct., **Portfolie Dawidsohna**, czyli niemiłe przygody założyciela; zawiera pięciorakie rzeczy czarodziejskie 40 ct. **Podwójne głowy**, jedna płacze, druga się śmieje. 40 ct **Z mężczyzny zrobić kobietę** można tylko z nowego parasola spadającego, 50 ct. **Żartobliwa tabakierka**, którą podaje się do niuchania tabaki, aż tu za pociśnięciem dyabeł z niej wyskakuje, 90 ct. **Fabrykant dukatów**, 45 ct. **Młyn na mąkę**, którym każdego ubielić można, 65 ct.



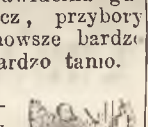
A jednak się obraca **Perpetuum mobile**, jeżeli się weń patrzymy, to skaczą, tańczą, ruszają się tysiące figur, ruszają członkami, co stanowi miłą rozrywkę dla młodych i starych, gdyż wszystko ciągle się rusza Kompletne 1 zł. 30 ct



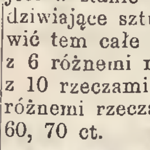
Instrumentalna harmonijka muzyczna, na której można grać najpiękniejsze sztuki z oper i tańce bez poprzednich wiadomości muzycznych, 1 harmonijka za szkołą do nauczenia zł. 1.50, 2, 3, 4, 5 i 6 zł.



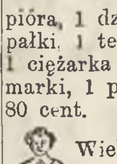
Przybory gumowe. Enema do wstrzykiwania samemu wedle rysunku obok po zł. 1.50, 2, 3. Bawidełka gumowe, płaszcze na deszcz, przybory chirurgiczne tudzież najnowsze bardzo piękne rzeczy gumowe bardzo tanio.



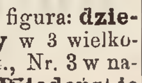
Przyrządy czarodziejskie z dokładnem objaśnieniem, tak, że każdy jest w stanie wykonać natychmiast zadziwiające sztuki czarodziejskie i zabawić tem całe towarzystwo, 1 pudełko z 6 różnemi rzeczami zł. 1 50 lub 1.95, z 10 rzeczami zł. 2.50, z 14 rzeczami zł. 4.80, z 190 różnemi rzeczami zł. 9.50, pojedyncze sztuki po 50, 60, 70 ct.



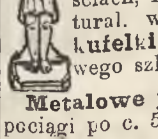
Nowe garnitury do pisania z lanej stali, pięknie wyzłacane lub oksydowane srebrem a l' antique, składaj. się z następnych 15 rzeczy: 1 przyrząd do pisania, 2 wysokich lichtarzy figurowych; 1 lichtarzyka, 1 etażerki na pióra, 1 dzwonka, 1 popielniczki, 1 pudełka na zapałki, 1 termometru, 1 wieczn. kalendarza ściennego, 1 ciężarka na listy, 1 lichtarzyka, 1 pudełeczka na marki, 1 pieczątki. Cały ten garnitur kosztuje 3 zł. 80 cent.



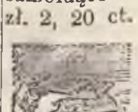
Wielce podziwiana na wystawie figura: **dziecko zmuszone do modlitwy** w 3 wielkościach, Nr. 1. 30 ct., Nr. 2. 90 ct., Nr. 3 w natural. wielkości 2 zł. 50 ct. **Wiedeńskie kufelki do piwa,** z pokrywką z kryształowego szkła, 40, 50, 60 ct.



Metalowe pociągi kolei, całe pociągi po c. 50, 80, zł. 1, teżsame samoidące ze sprężyną po 1 zł. 80 ct. zł. 2, 20 ct. 3, 4.



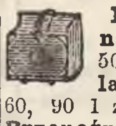
Przedmioty dla lubowników polowania z głowami zwierząt i rogami lub kłami dzików, 1 przyrząd do pisania 90 ct. 1 nosze na suknie 90 ct. 1 pudełko ścienne na zapałki 20 ct. 1 album 50 ct.



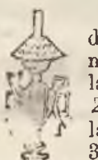
Dla mężczyzn. 1 koperta zapieczętowana z 12 obrazkami 1 zł. 50 ct., z 6 obrazkami 90 ct. Komiczne figury 60 do 70 ct. **Brzuchomowca**, objaśnienie, jak tę sztukę natychmiast przedstawić można, 10 ct. **Dyabeł leśny**, jeżeli go się złapie za uszy, rozpocznie okropnie hałasować, 20 ct. **Czarodziejskie pudełko na zapałki**, którego nikt nie znający tajemnicy otworzyć nie może 60 ct.



1 para lichtarzy figurowych wedle rysunku obok, z bronzu 50 ct., z mosiądzu ciężkie do szrubowania 80, 90 ct. z pakfongu 1 para 80 ct. zł. 1.20 ct **1 para stołowych lichtarzy z chińskiego srebra** zł. 1.50. zł. 2.20, zł. 3, 8 cali wysok. **1 łyżka z praw. chińsk. srebra**, 4 łuty ciężka, 20 ct., widelec 40 ct., nóż 40 ct. wszystko z ciężkiego pięknego srebra chińsk. **12 łyżeczek do kawy** z białego metalu 60 ct. 12 łyżek stołowych takich samych 90 ct., chochla 90 ct. chochelka 45 ct., cukierniczka 45 ct. 12 par **angiel. noży i widelców** z rękojeśc. z chińsk metalu lub kości 2 zł., 3 zł., 4 zł., 6 zł.



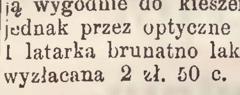
Piękne bogato wyzłacane album na fotografie na 25 fot. 30 c. na 50 fot. 50 c. 80 c. 1 złr. 2 złr. 3. złr. **Uprzyw. lampki nowe** z florenck. bronzu po c. 60, 90 1 złr. 20 c. Wypala się na noc za 1 c. **Przenośne kuchnie naftowe,** na których można gotować obiad dla całej rodziny; wypalają w 3 godzinach paliwa za 3 c. 1 piec do gotowania kompletny złr 4. **Machiny parowe** w ruchu do nauczania i ruchu młynów małych kuźnic, zł. 3, 4, 5, 6. do zł. 20. **Fotograficzny przyrząd** z wszelkiemi potrzebami i książką do nauczenia się fotografii samemu zł. 4·80 kompl. **100 listów z monogramem** 75. c. 100 kopert z monogramem 60 c. bez monogramu o połowę taniej; **12 ołówkow**, 5, 10, 20, najlep. 30, 40 c. **12 rączek do piór** 4, 10, 20, najlep, 30, 40 c. **144 piór stalowych** 15, 30, 60 c. **100 prawdz. angiel. igieł** w 6 wielk. sortowane 7 c. 1 koperta z 200 igłami 9 c.



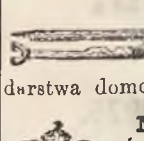
Lampy naftowe ze słynnym palnikiem, dają światło jak płomień gazowy a palą mało nafty; lampa kuchenna c. 40, 50, 60; lampa pokojowa c. 70, 90, 1 zł. 10 c. do 2 zł.; lampa salonowa zł. 1·50 2, 2 40, 3, lampa wisząca c. 70, 90, 1 zł. 50 c. 2, 2·50 3, pająk do pokoju jadalnego zł. 4·50, 5, 6, 7 najlepsze.



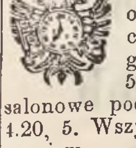
Dla lekarzy, księży, myśliwych leśniczych, w ogóle dla każdego, który musi w nocy wychodzić jest **latarka kieszonkowa Tegetthoff** niezbędną, gdyż jest małą, można ją wygodnie do kieszeni schować a jednak przez optyczne szkło odbija się światło silne 1 latarka brunatno lakierowana 1 zł. 50 c. prawdz. wyzłacana 2 zł. 50 c.



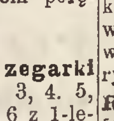
Uprzywil. **uniwersalne obcęgi**, połącza w sobie 14 użytki niezbędne dla każdego gospodarstwa domowego 2 zł. 60 c.



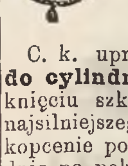
Najnowsze amerykańskie zegary ścienne z Bostonu, bogato wyzłacane oszklone, 2 zł. 50 c. 3, 4, 5, 6; szwajcarskie zegary ścienne z biciem, bijące godziny, 1/2 i 1/4 godz. zł. 2·20, 3.50, 4, 5, 6; budziki zł. 1·30, 2 20, 3, 4; zegary salonowe pod szkłem na podstawce, zł. 2 20, 3·50, 4.20, 5. Wszystkie sprzedają się z 2-letniem poręczeniem.



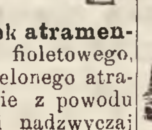
Doskonale regulowane zegarki kieszonkowe po zł. 2, 2.50. 3, 4. 5, 6, 7; zegarki damskie zł. 4, 5, 6 z 1-letniem poręczeniem.



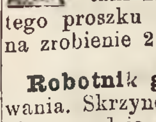
C. k. uprzyw. **wentylatory ochronne do cylindrów od lamp**, zapobiegają pęknięciu szkieł cylindrowych nawet podczas najsilniejszego płomienia, usuwają swąd i zakopcenie powały a z lampą tą można wygodnie po pokoju chodzić. Cena 30 ct., zwykłe ochraniacze cylindrów 5 c. tuzin 50 c.



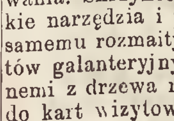
Nowo ynaleziony proszek atramentowy do wyrobu czarnego, fioletowego, czerwonego, niebieskiego i zielonego atramentu, znajduje ogólne uznanie z powodu swej doskonałości, taniości i nadzwyczaj pojedynczego sposobu przyrządzania. Atrament taki nie psuje nigdy piór stalowych; paczka tego proszku do atramentu każdego koloru 25 c. na zrobienie 2 wiader atramentu.



Robotnik galanteryjny z zamiłowania. Skrzyneczka zawierająca wszelkie narzędzia i przybory do wykonania samemu rozmaitych pięknych przedmiotów galanteryjnych ozdobnych wyrzynanemi z drzewa robotami, jako to: ram, koszyczkow do kart wizytowych, fajek, etażerek, podstawek do zegarków i t. d. Skrzyneczka taka z potrzebnemi narzędziami wraz z zimnym klejem i wzorami 2 zł. 95 ct.



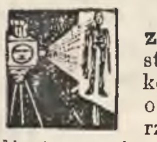
Gabriellego wiedeńskie wodotryski w pokoju, śliczny wodotrysk do wstawienia między kwiaty, zł. 1 50, 2, 3, 4, 5. 6, 8, 10, 12.



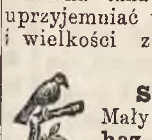
Nowe uprzyw. **praktyczne nosze na książki** dla uczni szkolnych. Można bardzo dużo książek rozmaitej wielkości najprostszym i najpewniejszym sposobem nosić, a nosze te zaprowadzono już prawie we wszystkich wiedeńskich szkołach, zł. 1.20.



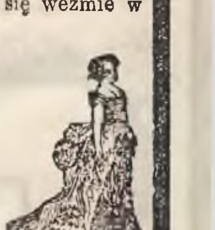
Mikroskopy kieszonkowe powiększające 150 razy, tak, że pchła wygląda jak słoń – 95 centów.



Najnowsza machina piekielna z Filadelfii, pokazuje na ścianie strachy i duchy, tudzież wszelkie naukowe rzeczy, wedle natury, jako to: okolice z bieguna północnego, zwierzęta, rośliny, sławnych ludzi i t. p. Machina taka, którą można sobie i Towarzystwu uprzyjemniać wieczór, kosztuje wedle przyrządów i wielkości zł. 1.20, 1.50, 2, 3, 4, 5, 6, 7.



Słowik. Ładny przedmiot żartobliwy. Mały ten spiewak naśladuje każdego ptaka **bez wyjątku**, jeżeli go się weźmie w rękę i nim obraca, 65 ct.



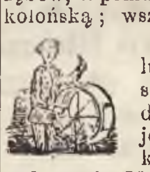
Przedmioty dla dziatwy

Lalki modne ct. 15, 20, 30, 40, 50 i 90 ct. **Lalki z włosami** 90 ct. 1.50, 2 i 3 zł. **Ubrane lalki**, ślicznie przystrojone po 1.20, 1 50 2, 3 4 i 5 zł. **Lalki wielkie** jak trzyletnie dziecko 1.50, 3, 4 i 5 zł. **Zabawki w pudełkach** 5, 10, 15, 30, 60, 90, c.

Gry nauczające Fröbla 90 ct. **Strzelby**, pałasze, bębny, trąbki, skrzypce, gitary, fortepiany, po 10, 20, 30, 40 ct. do 1 zł. **Urządzone kuferki dla lalek**, zawierają lalkę wraz z zupełnym negliżem, sukniami do wyjścia i rzeczami toaletowemi, po 1.80, 2.50, 3 i 4 zł. Rozmaite piękne nowe **paryskie bawidełka** po 5, 10, 20, 30, 40, ct. do 1 zł. **Gry towarzyskie** po 20, 30, 40, 50 do 100 ct. **Gra młotek i dzwon** 10, 20, 30, ct. **Gry w domino** 10, 20, 30, 50, 80 do 100 ct. **Loteryjki** kompletne 30, 50, 90 ct. **Gry w Karty** 5 20 30 40 50 ct. **Gry w szachy** z figurami 90 ct. 1 zł. 50 ct., 2 zł., 2 zł. 50 ct. — Kupcy otrzymują przy zakupnie całej skrzyni oryginalnej — zniżkę.

Ognie sztuczne do pokoi 5, 10, 20 ct. Bardzo piękne są dla starszych dzieci kompletne **wiedeńskie c. k. nadworne teatrzyki** z wszelkiemi dekoracyami, figurami i przyborami, gustownie w pudełku zapakowane 90 ct. i 2 zł. 20 ct. Przez cały dzień mogą się dzieci zabawiać kompletnym **wiedeńskim Wurstel-Praterem**, gdyż w pudełku znajdują się wszystkie budy z widowiskami, karuzele, panoramy, teatra, pałace, wystawa wiedeńska i t. d. 95 ct. **Wiedeńskie aquarium**. w szklannem naczyniu znajdują się różne rodzaje ryb, które pływają jak żywe 80 ct., 1, 1.50 zł. **Rouge et noir ruletowe gry** 60 i 90 ct., 1 zł. 50 ct., 2 i 3 zł. **Stereoskop** wraz z obrazami 90 ct., 1.50 i 2 zł. **Farby do malowania** dla dzieci do malowania akwarelowego i olejnego 50 ct. 1 zł. i 2 zł. Więcej niż 10.000 sztuk najnowszych książek z obrazkami po 5, 10, 20, 30, 40 ct. i 1 zł.

Kompletna toaletka dla każdego, do zamykania, zawiera: 1 lusterko, 2 grzebienie, 1 szczoteczkę do zębów, 2 pomady do włosów, pastę do zębów, wodę kolońską; wszystko to kosztuje 2 zł. 50 ct.



Dla rozweselania w Towarzystwach lub na dobroczynne cele polecamy nasze całe zestawienia **Tombolów** z 50 do **100 wygranemi** 9 zł. 50 ct. Są jednakże główne i pomniejsze wygrane, które między przyjaciółmi wartają po 2 do 3 zł. Mamy także piękniejsze zestawienia po 15, 20, 30, 40 i 50 złr. na składzie, a każdy może się przekonać o praktyczności tych tombolów.

Kompletne biórko do pisania dla mężczyzn lub dam, zawiera następujące rzeczy: 1 pudełeczko z piórami, sączki, ołowki, 1 gumę do atramentu, pieczątki z cyfrą, 60 mocnych arkuszy angielskiego papieru listowego, 50 klejonych kopert, ołówki Hardmutha, 1 elegancką notatkę, 1 teczkę do pisania, 2 lichtarzyki, 1 przyrząd do czyszczenia piór i atramentu; wszystko kompletne za 3 zł. 50 ct.— Pani Lenormand z Paryża **karty do wykładania** w 32 kartach przepowiada się los człowieka; paczka 75 ct. **Dla muzeów i przyjaciół sztuki** wielki skład rozmaitych starożytnosci z porcelany, metalu, majoliki, terrakoty, drzewa i żelaza, od 3 5, 8, 10 do 5000 zł. **Bardzo zajmujące są tancerze na fortepianie**, postawione na fortepianie tańczą wedle taktu muzyki; — tylko 30 centów.— **Karty loteryjne** na które każdy w loteryi wygrać musi, 30 ct. **Karty miłosne** odpowiadające na każde zapytanie, 30 ct. **Karty czarodziejskie,** można za tychże pomocą odgadnąć każdą tajemnicę: ile kto ma lat, ile pieniędzy i tym podobnie. **Karty jasnowidzące**, któremi przyszłość odgadnąć można — paczka 70 ct.

Dowody zadowolenia kupujących: W razie potrzeby udam się znów do Pana. *Anna v. Bildorf*, v. Rose, Rundstedt. Wszystkie Pańskie rzeczy bardzo mi się podobały. *Jerzy Berg*, Gran-Nana. Żądane towary otrzymałam i jestem z nich bardzo zadowolną. *Agnieszka Lorenzova v. d. Goltz*, Stassburg. Dziękuję Panu za Pańską posyłkę, która jest bardzo piękna i tania. *Franciszek Stefanec*, zegarmistrz, Gospic. Otrzymawszy polecenie od jednego z kolegów, zamawiam za załączone 59 zł. następne towary. *v. Krottenauer*, inżynier, Stade.

Au Bon Marché, w Wiedniu, Stadt, Adlergasse Nr. 12. I piętro we własnym domu.

(4085 3—6)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.